NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XI. Kraków, sobota 26 maja 1928 Nr. 141

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji. Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inserały redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

„A limine”...

Kraków, 25 maja.

(Th.) Nasz młody parlament — pomimo rozpoczęcia już trzeciej kadencji przecież jeszcze bardzo młody i bardzo niedoświadczony! — zrobił onegdaj rzecz zupełnie nową: odrzucił a limine przedłożenie rządowe. Takiego wypadku u nas jeszcze nie było, a nie było go najprawdopodobniej nigdzie na świecie w sprawach, nie mających z polityką nic wspólnego. Kiedy chodzi o sprawę suchą, rzeczową, apolityczną, to jednak każdy szanujący siebie — już nie mówimy o rządzie — nie zamyka drzwi przed nosem. tylko zostawia sobie czas nawet do odrzucenia. Jaki cel i jaką intencję może mieć parlament, który rzeczowego przedłożenia rządowego nawet do komisji nie dopuszcza?

Czy warto zastanawiać się nad „rzeczową" argumentacją, którą uzasadniono to dziwaczne głosowanie? Chyba nie. Bo też ze strony stronnictw chłopskich postępowanie jest zupełnie zrozumiałe bez wszelkiego uzasadnienia. Chłop nie chce płacić podatków, a skoro stanowi w tem państwie przeważającą większość, dochodzącą do 70 procentów, to ma dostateczną moc przerzucać ciężary na inne warstwy. W naszym wypadku — na mieszczan, w pierwszym rzędzie na Żydów, którzy stanowią około 10 procent ludności i płacą zwyż połowę wszystkich podatków. Zawsze bywały w państwach średniowiecznych klasy płacące i dźwigające wszelkie ciężary aż do uginania lub nawet załamania się, a wtedy mówiono o „misera contribuens plebs“, — nędzny, płacący plebs. Pan Graski odkrył w Polsce jako taki plebs — Żydów i tak to zostało po dzień dzisiejszy. Sanacja tu nic nie pomogła. A więc chłopi nie chcą płacić i nie płacą. Na co im ta cała zabawa w komisje, kiedy mogą się odrazu pozbyć całego kłopotu. Po co się będą ceremonjować i silić na wykwintne manjery parlamentarne? Takie rzeczy nazywają się „urbanitas“, a to od „miasta“ pochodzi. Wieś jest od takich form wolna, szczególnie kiedy się rządu nie kocha.

A co do socjalistów — to już chyba wyrzucona praca i nie należy silić się na zrozumienie powodów. Mówią, że socjaliści, jako stronnictwo nawskroś miejskie powinni starać się, ażeby miasto doznało trochę ulgi w nieznośnych już ciężarach. Na to jednak zwracają z innej strony uwagę, że właśnie ostatnie wybory dały socjalizmowi masę głosów wiejskich. Więc?.., Więc nie wolno opuścić Wyzwolenia, Piasta, słowiańskich mniejszości. Jednem słowem — trzeba bronić wsi. A że się tak spieszyli i odrzucili a limine, to już jest kwestja taktyki, którą widocznie kieruje nie stolec marszałkowski ale przypuśćmy, młody bardzo a obdarzony dużą pewnością siebie pan poseł Pragier...

Istotnie nie o argumenty, takie czy inne, się rozchodzi, tylko o kiepską, nawet bardzo kiepską taktykę stronnictw zasadniczo, czy też nie zasadniczo opozycyjnych. To nie jest fair. play. A nie jest fair play właśnie dlatego, że się ma wrażenie, któremu tak trudno się opędzić, jakoby choroba marsz. Piłsudskiego ułatwiała grę. A takie ułatwianie sobie właśnie nie jest fair.

Oczywista, że nie poczuwamy się do obowiązku bronienia rządu, i doskonale rozumiemy, że się mu na polu politycznem robi zasadniczą i uzasadnioną opozycję. Ani kierunek sanacyjny. a tem mniej kierunek „sanojcyjny“, nie wprawia nas w zachwyt. Tak samo, jak nas nie wprawia w zachwyt rozdęty budżet, jaki rząd preliminuje, a jaki zresztą mu Komisja w gruncie rzeczy już uchwaliła. Nas nie stać na takie wydatki i tu należało niewątpliwie ścieśniać i ograniczać, ażeby oszczędzać ludność, uginającą się pod okropnym ciężarem podatkowym. Nie można przecież, jak to czyni p. minister skarbu, porównać naszą ludność z ludnością angielską, której cały świat niemal składa w ofierze olbrzymie dochody, choćby we formie opłat transportowych. Trzeba powiedzieć bardzo wyraźnie: Polski nie stać — przynajmniej na razie — na taki mocarstwowy budżet. Szczególnie skoro tylko 30 proc. ludności utrzymuje państwo, a źródła dochodów tej mniejszości podatkowej nie płyną tak obficie, bo nasz przemysł nie jest tak pielęgnowany, jak by musiał być, ażeby mógł utrzymać mocarstwo. Chcąc ustalić mocarstwo, trzeba stworzyć i umocnić jego fundament — przemysł. Tego się nie robi.

Nic tedy dziwnego nie byłoby, gdyby się odrzuciło w głównych pozycjach budżet. Ale to chaotyczne i przypadkowe głosowanie w Komisji, które obala jakieś drobniejsze żądania, a przypuszcza najcięższe, — to z pewnością nie przyczynia się do ustalenia opartego na wzajemnym szacunku i zaufaniu stosunku między rządem a sejmem. A przyznać trzeba, że w ostatnim czasie rząd nic takiego nie czynił, ani nie mówił — poza wykolejoną mową p. ministra spraw wewnętrznych na Komisji budżetowej, — coby utrudniało współpracę sejmu z nim. A zupełnie nie jest pożądanem, ażeby sejm obejmował rolę zgoła niepotrzebnej i niecelowej — ofenzywy.

Taką niefortunną ofenzywą jest właśnie odrzucenie a limine przedłożeń rządowych szczególnie skarbowych.

Nie dlatego, że ten rząd jest wyjątkowo silnym, czy chwilowo słabnącym, tylko dlatego, że w takiem odrzuceniu a limine nie wyraża się zgoła żaden rozsądek polityczny, a tylko zawadjacka chęć okazywania pięści. Taka zaś brawura nie staje się nawet o jotę mądrzejszą i sympatyczniejszą, gdy ją uprawia dla odmiany, nie rząd, tylko Sejm..

Rada Ligi Narodów nie zabierze głosu w sprawie katastrofy hamburskiej?

Półurzędowy komunikat niemiecki

Berlin. 24. 5. PAT. W związku z depeszami z Londynu, iż Rada Ligi Narodów przeprowadzić ma z powodu wybuchu zbiorników fosgenu w porcie hamburskim docohdzenia w celu ustalenia, czy ustawa o produkcji gazów trujących w Niemczech jest należycie wykonywaną oraz, że wezwani mają być w tym celu stali rzeczoznawcy wojskowi do oprącowania planu dochodzenia, dzienniki berlińskie zamieszczają półurzędowy komunikat, który podkreśla, że **berlińskie koła polityczne uważają za rzecz bezwarunkowo wykluczoną, aby Rada Ligi zajmować się miała tą sprawą.**

Komunikat ten wskazuje, że w sprawie wybuchu gazów trujących w Hamburgu, prowadzony jest obecnie urzędowe śledztwo. Gdyby się okazało, że zaszedł wypadek naruszenia przepisów ustawy o wyrobie materjałów wojennych, lub jakiejkolwiek innej umowy międzynarodowej, to winni tego naruszenia zostaną surowo ukarani. Komunikat zaznacza dalej, że firma hamburska, przechowując na składzie zapasy fosgenu samym tym faktem nie naruszyła jeszcze obowiazujących przepisów. Handel fosgenu bowiem dla celów przemysłowych został Niemcom pozwolony.

Interpelacja w izbie gmin

Londyn, 24 5 PAT. Chamberlain zapytany dziś w parlamencie czy katastrofalny wybuch gazów trujących jaki zdarzył się przed kilku dniami w Hamburgu, zwrócił jego uwagę i czy wobec tego wypadku rząd brytyjski, op...

rając się na traktacie wersalskim, poczyni rządowi niemieckiemu odpowiednie przedstawienia w tej sprawie, odpowiedział, że dotąd nie otrzymał urzędowego potwierdzenia wiadomości o wypadku, o którym dowiedział się z dzienników. Do czasu otrzymania urzędowego sprawozdania o wybuchu, minister nie widzi możności wystąpienia u rządu niemieckiego, poza tem Chamberlain przedsięwziął kroki celem otrzymania dalszych wiadomości o przyczynie i skutkach wybuchu.

Dalsze ofiary katastrofy

Hamburg, 24 5 PAT. Pośród ofiar zatrucia gazem zmarła wczoraj znów jedna osoba w szpitalu. Pozatem w miejscu odległem o 18 km od miejsca wybuchu zbiornika z gazem trującym bawiąca na wycieczce grupa skautów nagle zachorowała wykazując objawy zatrucia gazem.

Francja przeprowadzi reformę walutową
bez pomocy zagranicy

Paryż, 14 5 PAT. „Echo de Paris" zaznacza, że Francja będzie mogła przeprowadzić reformę walutową bez uciekania się do pożyczki zagranicznej jak również bez domagania się od innych banków emisyjnych otwarcia kredytów. Możliwą jest rzeczą, że zwróci się tylko do niektórych z pośród tych banków o poparcie moralne. Dziennik sądzi, że parlament nie zajmie się tą kwestją przed lipcem.

Zniewaga chorągwi włoskiej w Innsbrucku

Insbruck, 24. 5. PAT. Z okazji rocznicy przystąpienia Włoch do wojny światowej wywiesił włoski konsulat generalny w dniu dzisiejszym chorągiew włoską. Fakt ten doprowadził do demonstracji młodzieży, która czuła się obrażoną w swoich uczuciach narodowych i na znak protestu przeciwko temu zaczęła śpiewać narodowe pieśni. Mimo, że miejska policja poczyniła wszelkie zarządzenia, celem ochrony chorągwi włoskiej, udało się podczas demonstracji dwu osobnikom wtargnąć do ubikacji, znajdującej się na pierwszem piętrze budynku konsulatu i zerwać stamtąd chorągiew włoską. Kierownik wydziału konsulatu generalnego Comendatore Ricardi wystosował natychmiast po tym fakcie do rządu krajowego żądanie, ażeby chorągiew tę miejska straż pożarna natychmiast zawiesiła z powrotem i ażeby przy tej okazji oddział austrjackiego wojska oddał honory wojskowe. Żądaniu temu musiano uczynić zadość. Wywieszenie chorągwi nastąpiło w żądany przez kierownika konsulatu sposób o godz. 1.15 popołudniu. Naczelnik kraju wyraził włoskiemu konsulowi generalnemu ubolewanie z powodu tego wypadku. Śledztwo zmierzające do ukarania winnych zostało wdrożone.

Obrady komisyj sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Stanowisko rządu wobec odrzucenia projektów podatkowych

Warszawa. 24. 5. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej referował poseł Krzyżanowski ustawy skarbowe. oPdczas przemówienia referenta wszedł na salę wiceminister skarbu p. Grodyński, który oświadczył: „W imieniu rządu oświadczam, co następuje: Rząd obecny od początku swego urzędowania uznawał konieczność poprawy bytu materjalnego funkcjonarjuszy państwowych. **Zasadnicza regulacja niedostatecznych uposażeń funkcjonarjuszy państwowych, może być dokonana jedynie i wyłącznie przy zachowaniu tak ważnej dla państwa równowagi budżetowej. Ta ostatnia byłaby nie do utrzymania bez całego zwiększenia dochodów państwowych. W związku z środowymi uchwałami sejmu utworzyła się sytuacja, wykluczająca w chwili obecnej zasadnicze rozwiązanie problemu uposażeniowego, który pozostanie jednak nadal przedmiotem specjalnej troski rządu".**

Po złożeniu tego oświadczenia wiceminister wyszedł z sali co wywołało pewną konsternację.

Pos. Czapliński (PPS) prosi o przerwanie posiedzenia i zwrócenie się do rządu z prośbą o przybycie na dalsze obrady.

Poseł Rataj (Piast): Rząd nie ma obowiązku uczestniczenia w obradach komisji i nie można go zmusić, aby przybył. Gdyby komisja wezwała ministra, a minister nie przybył, należałoby wyciągnąć z tego konsekwencje dalsze, a nie wiem, czy leżało by to w intencji wnioskodawcy.

Pos. Woźnicki (Wyzw.): Rząd dał wyraz temu, jak oryginalnie pojmuje współpracę z parlamentem. Bez względu na to uważam, że komisja dalej powinna pełnić swe obowiązki. Jestem przeciwny wzywaniu rządu.

Pos. Rybarski (ZLN): W interesie ogólnym leży aby nie przesuwać konfliktu na tory, na które rząd przesuwał go w poprzednim sejmie. Rząd powinien brać udział w dyskusji, a jeżeli nie jest zadowolony z sejmu, może go rozwiązać i rozpisać nowe wybory.

Pos. Wyrzykowski (Wyzw.): Jest inne wyjście: Dymisja rządu..

W dalszej dyskusji zabrał głos pos. **Rosmarin**, który bardzo ostro zaprotestował przeciwko tendencji zrzucania wszelkich ciężarów podatkowych na ludność miejską, co znalazło wyraz we wczorajszem głosowaniu.

W dalszym ciągu dyskusji poseł **Diamand** zapowiada wniesienie przez PPS odpowiedni wniosek w sprawie podwyższenia poborów urzędniczych i znajdzie na nie odpowiednie pokrycie, natomiast poseł Rybarski (Zw. L. Nar.) oświadczył, że jego klub zgłosi do trzeciego czytania wnioski oszczędnościowe na sumę około 200 miljonów zł., co wystarczyłoby na pokrycie 2 5proc. podwyżki uposażeń urzędniczych. Dalsza dyskusja w sobotę.

Sprawa nadużyć wyborczych

Warszawa. 25. 5. (Sin) Na posiedzeniu komisji administracyjnej toczyła się dyskusja nad wnioskiem **o utworzenie nadzwyczajnej komisji śledczej do zbadania nadużyć wyborczych. Po krótkim referacie posła Czyszewskiego (Ch. D.) i koreferacie posła Bagińskiego (Wyzw.) zabrał głos pos. płk. Pieracki (B. B.) który twierdzi, że żadnych nadużyć wyborczych niebyło i że komisja nie rozporządza odpowiednimi materjałami.**

Dłuższe przemówienie wygłasza pos. Grynbaum, który przytacza rażące fakty nadużyć wyborczych, zwłaszcza na kresach. Mowca omawia szczególnie represje stosowane wobec bloku mniejszości narodowych, a więc unieważnianie list, zmuszanie do wycofywania podpisów, utrudnianie agitacji itp.

W swoim czasie — oświadcza mowca — opowiadano nam w b. zaborze rosyjskim o metodach wyborczych w Galicji. Tutaj mieliśmy do czynienia z gorszem ich wydaniem. W Rosji byliśmy przyzwyczajeni do ograniczeń stosowanych wobec ludności, ale przy wyborach...

Głos: Pan woli Kozaków.

Poseł **Grynbaum**: Nie znam pana, ale kto z nas woli Kozaków, o tem dałoby się jeszcze pomówić. Za rosyjskich czasów byłem świadkiem szarży kozackiej na pl. Teatralnym. Podczas obecnych wyborów widziałem szarżę policji w Radomiu. Nie jestem takim patrjotą bym przedkładał szarżę policji nad szarżę kozacką. **Ból od nahajki kozackiej nie jest gorszy od uderzenia policjanta.**

W konkluzji mowca domaga się wybrania komisji złożonej z 11 członków, aby mógł do niej wejść przedstawiciel Koła Żydowskiego. Komisja ta miała by za zadanie zbadanie naudżyć wyborczych. Po przemówieniu posła Pragera (PPS) odroczono dalszą dyskusję do jutra.

Dekret o sądach powszechnych. Amnestja.

Warszawa. 24. 5. Sin. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji prawniczej referował pos. Liebermann wniosek PPS. o zmianę dekretu Prezydenta o sądach powszechnych. Referent wskazał, iż dekret ten zagraża niezawisłości sędziów. Celem rozpatrzenia tej sprawy wybrano specjalną podkomisję.

Dziś w południe obradowała podkomisja amnestyjna. Za podstawę do dyskusji przyjęto opracowany przez rząd projekt amnestji z powodu dziesięciolecia odzyskanai niepodległości. W projekcie rządowym dokonała podkomisja nielicznych tylko zmian, m. in. uwzględniła w większej mierze darowanie winy młodocianym przestępcom. Podczas, gdy projekt rządowy przewiduje amnestję dla młodocianych, którzy nie przekroczyli 17 roku życia, podkomisja przyjęła jako granicę wieku ukończony rok 20.

Projekt amnestji znajdzie się już w przyszłym tygodniu na komisji a w pierwszych dniach czerwca na plenum sejmu.

Dyskusja nad exposé ministra spraw zagranicznych.

Warszawa. 24. 5. Sin. Dziś odbyło się posiedzenie sejmowej komisji zagranicznej, na którem toczyła się dyskusja nad ekspose min. Zaleskiego. W dyskusji przemawiali posłowie: Dębski (Piast), Sapieha (B.B.) Niedziałkowski (PPS) i Reich (Koło Żyd.).

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we środę. Prawdopodobnie zabierze głos min. Zaleski.

Jerzy Bernhard — ministrem spraw zagranicznych Rzeszy?

Berlin, 25 5 ŻAT. Dzienniki zachodnio-niemieckie donoszą, że o ile zrealizowana zostanie koncepcja wielkiej koalicji z udziałem socjalistów i demokratów, wysunięta zostanie kandydatura naczelnego redaktora „Vossische Zeitung" i posła do parlamentu Rzeszy Jerzego Bernharda na stanowisk ministra spraw zagranicznych Rzeszy w przyszłym gabinecie. Jak wiadomo, Bernhard jest Żydem.

Lewin nie dostanie orderu

Nowy Jork, 24 5 ŻAT. Komisaj amerykańskiej Izby reprezentantów na ostatniem swem posiedzeniu rozpatrywała bill w sprawie przyznania orderów Chamberlainowi i Lewinowi za ich lot transatlantycki, jednak większością głosów komisja bill ten odrzuciła. Poprzedni senat amerykański uchwalił przyznać Chamberlainowi i Lewinowi ordery.

SPROSTOWANIE.

W dzisiejszym „Kalejdoskopie prasy" na str. 10-ej wypadł wskutek przeoczenia subtytuł: **„Zły dzień"**, skutkiem czego wypaczony został sens pierwszego zdania: „Pod tym tytułem pisze „Warszawianka" itd.

Proces „speców"
Co zeznaje inż. Kałganow

Moskwa, 24 5 PAT. Onegdaj i wczoraj w procesie szachtowskim odbyło się przesłuchiwanie inż. Kałganowa, który Berezowskiego postawił na czele roboty sabożałowej w rejonie doniecko-gruszewskim. Kałganow pracuje 31 lat na kopalniach. Skreślił on szczegółowo ponury obraz okręgu węglowego bezpośrednio po dojściu do władzy bolszewików w latach głodu, tyfusu i ruiny. Wedle Kałganowa każdy jemu podległy z pracowników wtajemniczony w akcję otrzymywał z funduszu byłych akcjonarjuszy od 50 do 70 procent swojej sowieckiej pensji miesięcznej. Z 40 inżynierów i techników zatrudnionych w podległym mu rejonie 8 należało do wtajemniczonych. Kałganow przyznaje, że wysyłał Berezowskiemu do Charkowa plany niektórych szybów o charakterze konspiracyjnym. W miarę tego, mówił Kałganow, jak władza sowiecka się utrwalała, zaczął się oddalać od organizacji, z którą zerwał ostatecznie z końcem 1921 roku W październiku 1927 Kałganow otrzymał odznaczenie zasłużonego górnika.

Przesilenie w Grecji

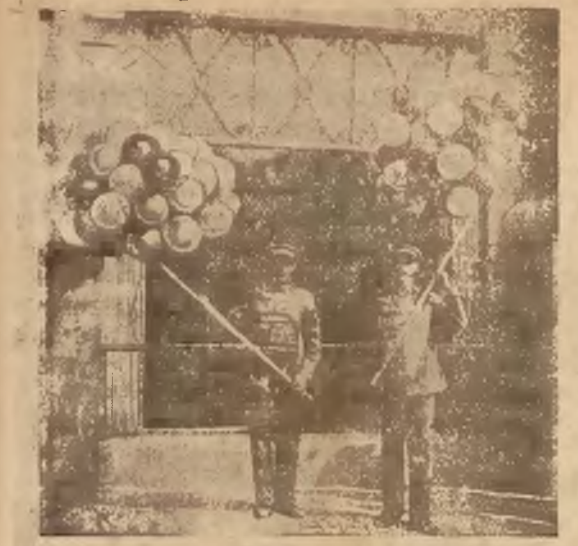
Ateny, 24 5 PAT. Pras uważa, że sytuacja polityczna jest pogmatwaną. Zdaniem dzienników przewidywana jest rekonstrukcja gabinetu, do którego weszliby przedstawiciele wszystkich grup lub też utworzony rząd z Venizelosem z postanowieniem przeprowadzenia natychmiastowych wyborów. Condetis oświadczył, że nie miał nigdy zamiaru objęcia władzy przemocą. Conduriotis odbył narady z przedstawicielami poszczególnych grup zatrzymując sobie decyzję w późniejszym czasie. Policja zabroniła organizowania manifestacji skierowanych przeciwko Venizelosowi.

Proces Dobiecki-Wojnicz
Wyrok uwalniający

Warszawa. 24. 5. Sin. Proces wytoczony przez b. komisarza policji Dobieckiego przeciwko p. Wojniczowi oraz przeciwko red. „Głosu Prawdy" Stpiczyńskiemu zakończył się dziś wyrokiem uwalniającym obu obwinionych.

— Policja wkroczyła dziś do lokalu Związku wolnomyślicieli, gdzie dokonała rewizji. Lokal został opieczętowany.

Pomysłowa reklama



Popularnie znana ze swych znakomitych wyrobów fabryka czekolady SUCHARD przeprowadza obecnie na prawdziwie europejską miarę zakrojoną kampanję reklamową. Każdy oddawca etykiety z czekolady i 10 gr. dla roznosicieli otrzymuje darmo piękny, duży balon, tak bardzo pożądany przez naszą dziatwę.

Toteż rozdających te balony otaczają roje dzieci i rodziców, aby tylko otrzymać balon. Rycina nasza przedstawia moment rozdawania balonów na rynku krakowskim. Balony te rozdaje SUCHARD w całej Polsce. 1486

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM

Poincare przeprowadza przegrupowania parlamentu

Kilka tygodni upłynęło od ostatnich wyborów do parlamentu francuskiego, mimo to sytuacja parlamentarna we Francji nie jest jeszcze wyjaśniona. Tendencją Poincrego było zmniejszenie wpływów grupy Marina, której sukces rzeczywiście znacznie zmalał. Okazuje się bowiem, że grupa Marina liczy obecnie tylko 122 członków, a więc tyle ile liczyła w ostatnim parlamencie. Poincare dąży do wzmocnienia grup centrowych i uniezależnienia ich od prawicy. I tak wzmaga się na siłach przedewszystkiem grupa republikanów lewicowych, na czele której stoi Tardieux. Grupa ta liczy już obecnie 80 członków. Ponieważ były minister wojny Maginot był zbyt prawicowym, przeto nie został przyjęty do tej grupy i utworzył własną grupę, składającą się z 20 członków. Zmalała też bardzo prawicowa grupa Franklina Bouillona, który odseparował się od partji radykałów-socjalistów z pod znaku Herriota i przy wyborach odniósł rzekomo bardzo wielki sukces. Obecnie Franklin Bouillon może najwyżej liczyć na 15 wiernych przyjaciół. Reszta zaś przyłączyła się bądź to do radykalnej lewicy Louchera, bądź też znalazła z powrotem drogę do radykałów socjalistów, którzy w ten sposób wzrośli do 130 posłów, nie osiągnąwszy jednakowoż swej dawnej cyfry 140 z ostatniego parlamentu.

Na razie więc Poincare zajęty jest przegrupowaniem sił w świeżo wybranym parlamencie. Zadanie to, jak widzimy, w zupełności mu się udało..

Między monarchją a faszyzmem

Walka Francji i Włoch o Grecję

Ustąpienie ministra finansów Kafandarisa stało się hasłem do dymisji całego gabinetu greckiego. Premjer Zaimis zgłosił na ręce prezydenta państwa Konduriotisa ustąpienie gabinetu. Różni się ono zasadniczo od dotychczasowych dymisyj rządów w Grecji, wywołane bowiem zostało nie militarną interwencją, lecz nagłem zjawieniem się na widowni Venizelosa. Kafandaris i Venizelos należeli do tejsamej partji liberalnej, a w ostatnich dniach doszło między nimi do ostrego konfliktu, który obecnie doprowadził do dymisji gabinetu. Mówią już teraz o rozwiązaniu parlamentu i rozpisania nowych wyborów, które, jak to się zwykle na Bałkanie dzieje, mają dać rządowi większość. Venizelos, chociaż nie piastował oficjalnie żadnego urzędu, posiada jednakowoż wielkie wpływy, głównie wśród armji.

Na wystąpienie Venizelosa złożyły się przedewszystkiem dwa powody. Zeszłej jesieni wystąpiła z rządu lewicowo-republikańska partja Papanastasiusa, dzięki czemu wzmagały się znowu podziemne wpływy monarchistów. Venizelos obawiał się więc, i to zupełnie słusznie, restauracji monarchji. Tem można sobie wytłómaczyć krok jego, jako najsilniejszego republikańskiego polityka. Ale nietylko względy natury polityki wewnętrznej wpłynęły na decyzję Venizelosa, lecz bardzo poważną rolę odgrywa tutaj także silna rywalizacja między Francją a Włochami o przewagę Grecji. Przypominamy, że Mussolini usiłował w ostatnich czasach doprowadzić do skutku porozumienie między Turcją a Grecją, by w ten sposób utworzyć blok państw bałkańskich opartych o Turcję przeciwko Jugosławji. Rokowania między Michalokopulosem, ostatnim greckim ministrem spraw zagranicznych, a włoskim posłem w Atenach posunęły się już bardzo daleko. Sytuację uratować mogła tylko nagła zmiana rządu, której właśnie podjął się Venizelos, zwolennik frankofilskiej polityki w Grecji. Mina, która wysadziła w powietrze gabinet Zaimisa, jest więc pochodzenia paryskiego i oznacza wysokie napięcie walki wewnętrznej, prowadzonej między Francją a Włochami o wpływy na Wschodzie.

Wielki drive na sieroty żydowskie w Polsce

Akcja zbiórkowa miljona złotych.

Zapowiedziana jeszcze ubiegłego roku redukcja pomocy Jointu amerykańskiego na rzecz sierót żydowskich w Polsce, będących pod opieką zorganizowanych od szeregu lat Związków okręgowych i Centralnego Związku w Warszawie, oraz kategoryczna likwidacja jakiejkolwiek subwencji Jointu z dniem 1-go stycznia 1929 — spowodowały uchwałę i postanowienie Zjazdów Plenarnych Delegatów wszystkich Związków okręgowych opieki nad sierotami żydowskiemi w Polsce z końcem grudnia 1927 i z końcem stycznia 1928 powołania do życia Komitetu finansowego, któryby przeprowadził wielki drive na sieroty żydowskie w całej Polsce i zebrał, jako ekwiwalent brakującej pomocy Jointu, sumę 50.000 dolarów jeszcze w roku bieżącym.

Centralna Egzekutywa w Warszawie, po porozumieniu się z wybitnemi jednostkami z pośród żydowskich sfer przemysłowych i bankowych, oraz z kierującymi czynnikami Lóż B'ne B'rith w Polsce, zwołała na dzień 3 i 17 maja br. posiedzenia organizacyjne powyższego Komietu Drive'u sierocego i ukonstytuowano Komisję finansową dla doraźnej pomocy przy Związku Towarzystw Opieki nad sierotami żydowskiemi Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Postanowiono podwyższyć subskrypcję do kwoty zł. 1,000.000 i wyłoniono prezydjum w składzie:

Prezes: Prof. Dr. Schorr, nadrabin w Warszawie, wiceprezesi: Dr. Halpern Stanisław, Dr. J. Steinberg, Kraków, R. Szereszowski, Warszawa, skarbnik: H. Aszkenazy, Warszawa, sekretarz: Dyr. Neustadt, delegat Egzekutywy Związku sierocego M. Szneerson.

Postanowiono powołać do życia okręgowe Komitety powyższej Komisji finansowej, które przy pomocy aparatów administracyjnych biur okręgowych Związków sierocych rozpoczęły kampanję zbiórkową na wielką skalę w sferach plutokracji żydowskiej, przemysłu i wielkiego handlu. Wyznaczono kontyngenty na poszczególne okręgi i termin następnego posiedzenia Komisji finansowej na 29 czerwca br. w Warszawie.

Z Krakowa brali udział w powyższych posiedzeniach pp. prezes i wiceprezes Zachodnio-Małopolskiego Związku Towarzystw Opieki nad Sierotami żydowskiemi w Krakowie Dr. Józef Steinberg i Dr. Jan Landau, oraz prezydent Gminy żydowskiej Dr. Rafał Landau.

Spodziewać się należy, że akcja powyższego drive'u, niezależnie od normalnej pracy istniejącej sieci organizacyjnej opieki nad żydowskiemi sierotami, wzmocni jej materjalne podstawy. (hl.)

ECHA ZE ŚWIATA

Sprawa zamordowania miljonerki Florence Wilson wikła się

Sprawa zamordowania angielskiej miljonerki Florence Wilson w Le Touquet obok aPryża, o czem wczoraj donieśliśmy coraz bardziej się wikła. Aresztowany głuchoniemy Vambre prawie że wykazał swoje alibi. Ustalono bowiem, że mordu dokonano mniej więcej o godzinie pół do siódmej wieczorem. Vambre udowodnił, że do godziny 6 wiecz. krytycznego dnia pracował w fabryce a następnie udał się do domu, gdzie przebywał w towarzystwie dwóch przyjaciół prawie że przez pół godziny. Te okolicznośći wykluczają możliwość popełnienia mordu przez Vambrego. Podrapania, jakie Vambre miał na twarzy i całem ciele, a które tłómaczono obroną nieszczęśliwej ofiary, pocohdzą od kochanki Vambrego, która zgłosiła się na policję i złożyła odpowiednie zeznania. Sprawa tembardziej się komplikuje, ponieważ policja aresztowała pewnego Portugalczyka, którego zauważono w jakieś 15 minut przed morderstwem obok miejsca, na którem dopuszczono się mordu. Portugalczyk był przedtem kelnerem w kawiarni w Le Touquet, a obecnie jest bez posady. Portugalczyk ten wypiera się wszelkiej winy, a przemawia też za tem okoliczność, że nie zabrano zamordowanej ani butonów, ani też pieniędzy z torebki.

Z procesu o zamordowanie Margit Vörösmarty

Onegdajszy dzień rozprawy w procesie o zamordowanie Margit Vörösmarty, poświęcono odczytywaniu dalszych aktów, a m. in. odczytano protokół zeznań, przebywającego obecnie w Budapeszcie dyrektora Vilezka, który przypomniał sobie, że dnia 17 albo 18 lipca 1926 r. otrzymał kartkę z jeziora Czorba z podpisami Michałki, Sikorskiego i dra Klepetarza. Kartka ta jednakowoż zaginęła. Klepetarz oświadcza, że najprawdopodobniej jego podpis na tej kartce został sfałszowany.

Przystąpiono następnie do przesłuchania rzeczoznawców, którzy zeznali, że znalezione na miejscu popełnienia zbrodni włosy rozpoznano jako włosy Margit. Rzeczoznawcy wykluczają możliwość zamordowania Margit zapomocą uderzenia laską, jak to utrzymuje Michałko, albowiem takie uderzenie wymaga olbrzymich sił fizycznych, któremi Sikorski nie rozporządza.

Na pytanie obrony nie mogą stanowczo stwierdzić, że Margit została wogóle zamordowana.

Prokurator przedłożył następnie trybunałowi manuskrypt dra Klepetarza, celem stwierdzenia jego zbrodniczych skłonności. Obrońca Klepetarza utrzymuje, że manuskrypt jest również falsyfikatem, wobec czego na wniosek prokuratora postanowiono przesłuchać grafologów.

Z TEATRU, LITERATURY i SZTUKI

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO. Jutro w sobotę wystawia gosząca u nas w Krakowie trupa warszawska, wesołą i znakomitą operetkę w 4 aktach „Cypke Fajer“ z tańcami i śpiewami. W niedzielę popoł. „Di jidysze szikse“; wieczór na ogólne żądanie „Matka świata“, melodramat w 5 aktach. W głównych rolach wystąpi ulubiona artystka p. Regina Zucker.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś wieczorem po raz 13-ty ciesząca się trwałem powodzeniem „Simona“ Duvala. W „Ładnej historji“ Flersa-Caillaveta obok Jubilatki p. Bednarzewskiej, jako pani de Trevillac, grają role kochanków pp. Barwińska i Burnatowicz, charakterystyczną postać młodocianego pedanta, opuszczone go pana młodego dyr. Nowakowski, hrabską parę rodziców pp. Kłońska i Neubelt. Ceny na przedstawienie jubileuszowe są nieznacznie podwyższone.

— MARYLA GREMO, światowej sławy artystka tancerka, wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem we czwartek, 31 bm. w Starym Teatrze i wykona całkiem nowy program, zawierający szereg bardzo interesujących produkcyj tanecznych. Bilety w cenie od zł 1—7 są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

— DAWID HERMAN WRACA DO „WILEŃCZYKÓW“. Znakomity reżyser żydowski Dawid Herman wrócił z Oslo, gdzie, jak wiadomo, wystawił „Dybuka“. Herman wstąpił jako reżyser do „Wileńczyków“ w Warszawie i wystawi u nich starą komedję Gotlobera „Kobiece węzełki“, następnie „Noc na starym rynku“ Pereca oraz „Volpone“ Johnsona-Zweiga.

— MORRIS SCHWARZ ZAKŁADA NOWY TEATR ARTYSTYCZNY W NOWYM JORKU. Morris Schwarz, o którego planowanem przejściu na scenę angielską niedawno donieśliśmy, pozostaje przy scenie żydowskiej. W Nowym Jorku powstała grupa finansistów, by umożliwić Schwarzowi nabycie nowego żydowskiego teatru.

ZE SPORTU

— SEKCJA TURYSTYCZNA ŻKS „MAKKABI“. Przypominamy, że uczestnicy wycieczek na Klimczok i do Ojcowa zbierają się w niedzielę 27 bm., punkt. o godz. 6 rano przed dworcem kolejowym. Wyjazd o godz. 6.45.

— SEKCJA CYKLISTÓW I MOTORZYSTÓW ŻKS „MAKKABI“ Kraków urządza dwudniową wycieczkę do Ojcowa, w dniach 27 i 28 bm. Zbiórka na boisku Makkabi u wylotu ul. Koletek. Wyjazd punktualnie o godz. 6 rano. Goście mile widziani.

— ŻKS „HAGIBOR“—ŻKS „SAMSON“. Dziś, w piątek o godz. 10.30 przed południem na boisku ŻKS „MAKKABI“ odbędą się rewanżowe zawody w piłkę nożną między ŻKS „Hagibor“ — ŻKS „Samson“. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem „Hagiboru“ 5:. „Samson“ będzie się starał z rewanżowych zawodów wyjść zwycięsko.

— FLORIDSDORFER A. C. (Wiedeń) — CRACOVIA. W niedzielę 27 bm. czeka Krakowian sensacyjna niespodzianka sportowa, a mianowicie zawody towarzyskie Cracovii z świetną drużyną zawodową Wiednia Floridsdorfem. Popularnie zwany F. A. C. należy do czołowych drużyn ligi austrjackiej i w swym składzie posiada wielu internacjonalów Austrji. Przedsprzedaż w firmach: POOL, pl. Marjacki 1, Leitner, Rynek gł. C—D, Herzog, ul. Grodzka 42.

— SIŁA—LEGJA. Jutro w na boisku „Legia“ zawody w piłkę nożną między ŻRKS „Siła“ I. — R. K. S. „Legja“. II. Pocz. o godz. 3 pop.

Zakulisowe tajemnice katastrofy w Hamburgu

Swiat przygotowuje się do nowej wojny.

(K) Olbrzymia katastrofa, wywołana eksplozją gazów trujących w Hamburgu, urasta do rozmiarów prawdziwej politycznej sensacji. Zakulisowe tło tej sprawy jest nader interesujące i rzuca ciekawe światło z jednej strony na stan „rozbrojenia“ w Niemczech, z drugiej zaś strony na międzynarodowe stosunki polityczne.

Okazuje się mianowicie, że były właściciel firmy Hugo Stolzenberg produkował na zamówienie instytucyj subwencjonowanych swego czasu przez Reichswehrę tj. Gefu (Gesellschaft zur Förderung gewerblichee Unternehmungen) i Wiko (Wirtschaftskontor) gazy trujące dla armji rosyjskiej. Dr Stolzenberg prowadził też w Trocku obok Samary, a więc w samej Rosji fabrykę gazów trujących. Pod płaszczykiem przedsiębiorstw przemysłowych wytwarzała niemiecka Reichswehra gazy trujące tak dla siebie, jakoteż i dla swego sojusznika, tj. armji sowieckiej. Te machinacje Reichswehry zdemaskował w r. 1927 poseł socjalistyczny Franciszek Künstler, któremu udało się wpaść na ślad całej afery. Trzeba zresztą wiedzieć, że Stolzenberg jest hakenkreuzlerem. Gdy Stolzenberg zbankrutował, administrację jego fabryki objęli wierzyciele, którzy zażądali od niego, by zabrał resztki gazów trujących, które okazały się fosgenem. Sposób fabrykowania tego gazu polega na zużytkowaniu światła słonecznego i stąd jego nazwa fosgen tj. powstały w świetle. Działanie jego jest nader silne. Stolzenberg zabrał wprawdzie fosgen, ale umieścił go na wynajętym placu obok dawnej fabryki. Mimo, że zwrócono uwagę odpowiednich władz na możliwość niebezpieczeństwa, niczego nie zarządzono, by zapobiec katastrofie. Obecnie miano rzekomo wywozić fosgen do Ameryki.

Takie jest zakulisowe tło tej całej ciemnej sprawy. Widzimy więc, że Niemcy fabrykują dalej gazy trujące, mimo, że są rzekomo rozbrojone. Widzimy dalej, że sowiety, chociaż prowadzą kampanję za rozbrojeniem, zakładają fabryki i produkują najgorszego gatunku gazy trujące. Widzimy wreszcie, że i Ameryka jest odbiorczynią tych gazów trujących, chociaż głośną jest obecnie inicjatywa Ameryki, by raz nareszcie koniec położyć wojnie. Cała ta afera, której echa odbiły się już i w parlamencie angielskim, rzuca ciekawe światło na obecną sytuację polityczną. Tyle się wciąż deklamuje o pokoju, a jednak w tajemnicy wszyscy przygotowują się do nowej wojny. Sensacja hamburska, która pochłonęła na razie kilkaset ofiar bądź to w zabitych, bądź w ciężko chorych wskutek zatrucia, oświetla jaskrawym reflektorem tę obłudę, operującą frazesami o pokoju, a w zanadrzu przygotowującą nową, o wiele straszliwszą wojnę światową. Wszystkie państwa są tutaj objęte, a więc i socjalistyczne Sowiety i pacyfistyczna Ameryka...

KOMUNIKATY

— CEIREI I CHALUC MIZRACHI (Kupa 16, I. p.) Jutro w sobotę punkt. o godz. 3 pop. odbędzie się „Mesibat Ojneg Jom-Tow“ z udziałem pp. Konisa i Kurza wygłosi odczyt n. t. „Znaczenie święta Szawuoth“ oraz Chóru org.

— BNEJ-SJON, L. ZIELONA 17, I. p. Dziś w piątek punktualnie o godz. 2.30 pop. pogadanka pod kierownictwem p. M. Wiesenfelda. Jutro w sobotę w razie pogody spacer organizacyjny. Punkt zborny Cichy Kącik godz. 2.30 pop. punkt. Goście mile widziani.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41) Dziś, w piątek, o godz. 9.30 przedpoł. odbędzie się posiedzenie wydziału o godz. 2.30 popoł. plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym ważne sprawy. Jutro w sobotę wycieczka do lasku Wolskiego, punkt zborny w „Merkazie“ o godz. 2-giej.

— „PRZYSZŁOŚĆ—HEATID“ (Zielona 17). Dziś, w piątek punkt. o godz. 4 pop. zebranie członków. połączone z referatem. Jutro, w sobotę od godz. 3.30 pop. czytelnia i biblioteka. W niedzielę 27 bm. wycieczka do Bolechowic. Zbiórka punkt. o godz. 1.45 popoł. przed głównym dworcem. W razie niepogody zebranie w lokalu o godz. 3.30 pop.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“ I KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL“ przy związku Żydowskich Urzędników Prywat. zawiadamiają, że w sobotę 26 bm. o godz. 7.30 odbędzie się uroczyste otwarcie nowego lokalu powyższych kół, Rynek gł. Nr. 29, I. p. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH“, (Rynek Gł. 29) zawiadamia, iż biuro pośrednictwa pracy czynne jest we wtorki i czwartki od godz. 8—9 wiecz. Wszelkich informacyj udziela odnośny referent.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Konfiskata majątków kupieckich

Konfiskata majątków nigdy nie jest środkiem fiskalnym, lecz tylko zarządzeniem polityki pań stwowej. Ustawodawstwo wszystkich krajów zna zabór całkowitej własności prywatnej jakiejś jednostki tylko jako karę w wypadkach nadzwyczajnych, za zbrodnię bardzo ciężką wobec bezpieczeństwa państwa, za zdradę główną. W Rosji łączyło się wywłaszczenie ludności z transformacją całego ustroju państwowego. Ekspropriację stosuje się też czasem jako „ius belli“ (prawo wojny), ale też tylko nie bez pewnych pozorów i w pewnych granicach. Anglia, popełniając za Cromwella w połowie 17-go wieku zbrodnię dziejową wobec ujarzmionej po powstaniu Irlandji i wywłaszczając ludność katolicką, zatrzymała ją w charakterze dzierżawców na własnej roli, z którymi landlordowie dzielili się plonem. Barbarzyńscy Gotowie u wrót średniowiecza zadowolili się we Włoszech konfiskatą trzeciej części własności ziemskiej. Rosja po roku 1831 karała powstańców polskich utratą majątku, ale kara ta została cofnięta na wypadek przyznania się do lojalności państwowej rosyjskiej. Państwa sprzymierzone w okresie wojny światowej, konfiskując własność prywatną wrogów na swem własnem terytorjum, pod pozorem odszkodowania za szkody, wyrządzone przez niemieckie łodzie podwodne, zostawiały prawym właścicielom odpowiednie minimum do życia i w parę lat później nawet widziały się spowodowane skorygować w poważnej mierze błędy wywłaszczenia.

W normalnych warunkach wywłaszczenie nawet za odszkodowaniem wywołuje oburzenie w świecie kulturalnym. Pruska polityka kolonizacyjna na swych kresach przed wojną uzyskała miano barbarzyństwa za ustawę, która nawet nigdy nie weszła w życie i służyła tylko jako miecz Damoklesowy, zezwalając na przymusową ekspropriację własności polskiej za zapłatą pełnej wartości. Rumunja ostatnio naraziła się swoją polityką wywłaszczeniową za częściową zapłatą wobec wielkiej własności węgierskiej w Siedmiogrodzie, opinji publicznej w Anglji.

Własnych, cichych, spokojnych, lojalnych, politycznie bez najmniejszej skazy obywateli nigdy i nigdzie nie wyzuwa się z ich własności i nie pozbawia się majątku, li tylko w interesie pełnej sakwy Skarbu Państwa.

System podatkowy, stosowany od paru lat w Polsce, wymierzający daniny fiskalne pod kątem widzenia obrotów handlowych i ustalający częstokroć kwoty, przewyższające cały majątek płatnika, powodując w ten sposób zagładę szerokich rzesz kupiectwa, jest zamachem na wszelką sprawiedliwość, atakiem na tradycję posiadania całego rodzaju ludzkiego, biczem Bożym i trwoga setek tysięcy ludzi. Jakto, czy to zbrodnią jest mieć obroty w handlu lub w przemyśle, czy za to przysługuje Państwu prawo konfiskaty majątku danego przedsiębiorcy do wysokości czterdziestej części wartości swego całego obrotu, bez względu na to, czy on na tym obrocie zarobił i ile na tym obrocie zarobił? Czy należy się specjalna nagroda dla kupca bez rzutkości, bez energji i bez inicjatywy, który ogranicza swój interes do minimum obrotu, ale żadne zyski ciągnie z szampana, jedwabiu lub biżuterji, że jemu wymierza się tylko mały podatek obrotowy?

Od jednego krańca Polski do drugiego idzie obecnie krzyk: precz z podatkiem obrotowym, niszczącym nasze egzystencje, burzącym nasze warsztaty pracy, wysysającym czerwoną posokę życia z naszych arteryj! Najsolidniejsze elementa urządzają demonstracje, zamykają sklepy, zwołują wiece protestujące, alarmują opinję publiczną memorjałami, krzyczą: non possumus, mimo naszej wierności do Państwa i naszej lojalności musimy oponować, musimy się burzyć, gdyż przykładają nóż do gardła, zabierają kapitał zakładowy z interesów, zmuszają nas mimo pozytywnego konta w bilansie własnego przedsiębiorstwa, przez podatek wywłaszczeniowy, okraszony mianem podatku obrotowego, do bankructwa! A tam na górze nie widzą i nie słyszą niczego, nie rozumieją powagi położenia.

Prezes lwowskiej Izby Skarbowej tłumaczy podwyżkę wymiarów podatku przemysłowego tem, że ogólny ruch handlowy, według wykazów statystycznych, wzmógł się w roku 1927 o 25%. Tak, ale czy Pan Prezes Izby Skarbowej zastanowił się nad tem, czy w ciągu ostatniego roku w tym samym stosunku wzrosła i siła płatnicza ludności? Zresztą wymiary ostatnie przewyższają zeszłoroczne częstokroć nie o 25 procent, lecz o 50, 100 i 200 procent!

Na krzyk, protesty i cały lament reaguje Ministerstwo Skarbu nie zmianą systemu lub stanowczą redukcją stawki podatku przemysłowego, na wzór naprzykład Niemiec, lecz ulgami w terminach płatności i ewentualnemi zniżkami przy rekursie, które zwyczajowo z doświadczenia wynoszą 10 czy 15 procent całego wymiaru. To nie żadna pomoc! Kupiectwo nie jest w stanie zapłacić obecnych wymiarów podatkowych, bez względu na to, czy w ratach, czy bez rat, czy o 10 procent mniej, czy więcej. — Tutaj zasadnicza zmiana jest konieczna, reforma in capite et membris. Cały podatek obrotowy musi i powinien, jako źródło nieszczęsne tej zmory wycieńczenia i zniszczenia, która gubi kupiectwo, zniknąć z widowni.

Niedawno, przed paru tygodniami, oświadczył p. minister skarbu w jednem ze swych przemówień sejmowych, które później ukazało się osobno drukiem, że obecny podatek obrotowy jest wytworem stosunków powojennych, mocno niepopularnym i wymaga reformy w kierunku redukcji na 1%, przyczem zaznacza, że od roku 1925 ten podatek został złagodzony.

Błogo tym, którzy wierzą. My tymczasem o redukcji nic nie słyszymy. Przeciwnie, rozporządzeniem z marca b. r. Ministerstwo Skarbu zarządziło, że hurtownicy nawet w branży spożywczej mają płacić podatek obrotowy 2 i pół procent, o ile ksiąg nie prowadzą. Ministerstwo Skarbu wie przecież, że ogół hurtowników, a szczególnie na prowincji, jest gospodarczo tak słaby, że sobie na porządny personal buchalteryjny pozwolić nie może, a jednak obciąża ono mimo to tych mniejszych hurtowników, zamiast im pomóc, — nie złagodzonym, lecz przeciwnie obostrzonym podatkiem.

Obostrzony podatek przemysłowy stał się ostatnio wprost katastrofalnym dla całego mnóstwa płatników, nikt ani uncji ulżenia nie czuje.

Podatek przemysłowy jest w zasadzie zły, gdyż podstawą wymiaru, kryterjum dla opodatkowania powinien być dochód lub ewentualnie majątek, ale nigdy coś tak zewnętrznego, jak obrót.

Zasadnicze zło podatku przemysłowego zostaje jeszcze pogorszone przez cały szereg przepisów wykonawczych, które jeszcze potęgują w sposób wprost niemożliwy niszczycielskie konsekwencje złej ustawy.

Przeprowadzę tutaj tylko małą rewję specjalności wykonawczych owego „złagodzonego“ podatku przemysłowego.

Każdy normalny podatek jest płatny z dołu po wymiarze, tylko przy podatku przemysłowym istnieje „zaszczytna“ egzempcja, że należy płacić z góry przez cały rok kwartalnie zaliczki na rachunek wymiaru, który dopiero nastąpi w kwietniu następnego roku.

Przy każdym innym podatku kończy się wysokość daniny na oficjalnej stawce rządowej, tylko nieszczęsny podatek przemysłowy, i tak dotkliwy, ma ten przywilej, że zostaje przy poborze jeszcze podwyższony o 25% na cele władz autonomicznych.

Przy każdym podatku istnieje minimum posiadania czy dochodu, które nie może być opodatkowane. Podatek przemysłowy wyjęty jest z pod tej zasady! Podatek obrotowy płaci niezliczona moc ludzi, którzy minimum dochodu nie posiadają, jak straganiarze, drobni handlarze i mali rzemieślnicy, którzy mają pomocników w warsztacie.

Każdy podatek jest pryncypjalnie powszechny, płacą go wszelkie stany i zawody. Jedynie podatek obrotowy jest ograniczony tylko do pewnego stanu. Podatek obrotowy istnieje tylko wówczas, jeśli sprzedawcą jest kupiec, producent fabryczny lub właściciel warsztatu. Rolnik sprzedający jest zwolniony od tego podatku. Obarczony tym podatkiem jest naprzykład

D. FRISCHMANN

„Tikun“ nocy Szawuoth

Miesiąc Siwan — noc świąteczna — kiedy gwiazdy śpiewają...

Któż słyszał kiedykolwiek ową pieśń, którą gwiazdy w nocy śpiewają? — Częstokroć, w taką noc letnią chodziłem sam po ulicy i słuchałem — wsłuchiwałem się — i nie słyszałem niczego, prócz odgłosów własnych kroków. Zaczynam liczyć własne kroki: raz-dwa, raz-dwa — — ale sam nie wiem, że liczę. Wkoło mnie wibruje ciepłe, czyste powietrze; nademną, od jednego krańca nieba po drugi rozlane jest słodkie światło; a wszystko przenika mą dusze i jest człowiekowi tak dobrze i łagodnie, że aż ogarnia mnie drżenie. Jakby z łańcuchów wyrywa się serce moje — i ciągnie i ciągnie — i samo nie wie dokąd. Budzi się jakiś duch we mnie, a sam nie wiem co on zacz. Któż nie zna owych chwil wzniosłych? Na kogóż nie spłynęła kiedyś na chwilę moc ona? W takich chwilach staje się człowiek wielki i wzniosły, potężny i święty, oczy jego widzą rzeczy boskie, a uszy słyszą twory cudowne....

W takiej to chwili usłyszałem nagle pieśn — zabrzmiała ona z jednego końca nieba aż po drugi — i nagle pojąłem, kto śpiewa w tę noc cichą...

Częstokroć chodziłem po ulicy w cichą noc letnią, ale jednej nocy tylko nie zapomnę, jak długo żyć będę.

A była to kryształowa, błękitna słodko upojna noc Szawuoth.

Świąteczne i święte było też niebo nad mą głową rozpostarte i ziemia pod mojemi stopami rozesłana. Cicho kroczyłem i wsłuchiwałem się — w górze, nademną gwiazdy śpiewały...

Pójdźcie, śpiewajcie wszystkie zemną, pełna jest pieśni ma dusza, pójdźcie i śpiewajcie wraz!

„Alleluja!“...

Czyż w tej chwili właśnie nie wymówił ktoś tego słowa?... Wyraźnie i jasno słyszałem je: „Alleluja!“ Nie w duszy, wewnątrz, nie — na dworze wykrzyknął obok mnie ktoś głośno i pełną piersią — a ja oglądnąłem się i szukałem.

Może to był ktoś z tych, co przez tę całą noc siedzą z świętą księgą w ręku i odmawiają „Tikun lejl Szawuoth“..

A skoro rozglądałem się i szukałem, spostrzegłem w jakiemś oknie starego Żyda, siedzącego przy stole i odczytującego ustępy z „Tory“ — a oblicza tego człowieka nie zapomnę, jak długo żyć będę.

Pójdźcie, śpiewajcie zemną w tę noc — ducha bożego pełen jest świat — usta me pełne są pieśni:

„Alleluja!“..

—o—

Płomyk tli żywo w lichtarzu, a starzec siedzi przy stole. Wszyscy w domu już dawno w śnie pogrążeni, tylko on jeden, starzec, został, by powtórzyć całą Torę.

Przecież to noc Szawuoth.

W domu już wszyscy spać poszli — ale, gdyby nawet jeszcze nie spali i tu razem z nim siedzieli, nikt z nich by go nie obchodził. To przecież sami obcy. Synowie go porzucili, córki też już niema, żona umarła, a sam umieścił się tu u ludzi obcych — cóż go oni obchodzą? Cóż on ich obchodzi? Starzec zrywa się nagle.

Jest święto — a smucić się, to znaczy grzeszyć — i przeciera ręką swe czoło, by wszelkie złe sny i myśli precz odpędzić od siebie. Zabiera się znowu do Tory. Może święte zdania wzmocnią ducha jego. Ale, gdy zaczyna czytać, czyta wyrazy jedynie wargami, a myśli jego daleko od nich ulatują.

Przed oczyma przesuwają się obrazy: jeden za drugim, jeden za drugim. Słowa wypadają z ust, a on o tem nie wie. Stronice obracają się a on o tem nie wie — nie czuje...

Jakiż jest kres człowieka, którego drogi są tajne!

„...I odezwaliśmy się do Pana: w domu jest ojciec stary z małym synkiem, którego dostał na starość, brat jego umarł, a on pozostał sam jeden matce, a ojciec go kocha..

A on — czyż go nie kochał? Czyż nie kochał

sprzedawca bułek na straganie, handlarz mąki w sklepiku, właściciel młyna, ale nie właściciel dóbr, sprzedający zboże, którego majątek prędzej zniesie upływ krwi.

Niema innego podatku, przy którymby Rząd posługiwał się specjalnem biurem wywiadowczem, jak to ma miejsce przy podatku obrotowym. Obawiają się sternicy nawy finansowej Państwa, że część obrotu ujdzie ich kontroli, a wcale ich nie interesuje, jakie kwoty karmazyn X lokuje w Banku Angielskim i jak wyglądają faktycznie dochody pana Y, posiadającego własne auto i konie wyścigowe i własną willę na Rivierze. Kontrolują muchę, a nie dowidzą wieży Eiffla. Koncentrują swoją uwagę na ziarnku piasku i wcale nie baczą na szczyty Giewontu.

Przy każdym innym podatku, o charakterze stokroć łagodniejszym, obietnica Rządu jest obietnicą i raz wytyczona linja nie zmienia się na gorsze. Inaczej z podatkiem przemysłowym. Opłaty patentowe w handlu zostały swego czasu uchwalone przez Sejm jako zaliczki na podatek przemysłowy, a linja ta została przekreślona. Rządowi wydawało się, że w takim razie kontrybucja podatku przemysłowego wypadnie za nisko.

Może ktoś posiadać 24 morgi pola i zajmować się chowem drobiu i hodowlą licznego bydła rogatego i nierogacizny i mieć ładne stado koni, wolny jest on od wszelkiego podatku. Ani obrotowego, ani dochodowego, ani czynszu lokatorskiego, ani podatku od nieruchomości domowych (podatek austrjacki domowy — klasowy został zniesiony w Polsce), ani podatku drogowego (na gościńce wiejskie płaci miasto), ani podatku za wodociągi, z których ludność w większości miast nie korzysta. Rolnik w Polsce znajduje się w sytuacji kleru albo arystokracji we Francji przed rewolucją francuską. Jest to rzecz na długą metę niemożliwa. Francja 18-go wieku mogła sobie pozwolić na luksus, aby 1% ludności był wolny od danin publicnych, ale niema Państwa, któreby sobie mogło pozwolić na to, aby 80% ludności było wolne od danin publicznych. Jest to niebywały skandal, że cały podatek gruntowy w Polsce mniej wynsoi, aniżeli budżet Ministerstwa Rolnictwa. Na dłuższy okres to tak dalej pójść nie może, bez załamania się całego gospodarstwa państwowego.

Słynny antropolog Ratzel powiedział raz, że charakter narodu jest niezmienny. Widzimy faktycznie, że owa pełna zaściankowego samolubstwa stanowego walka eksterminacyjna, prowadzona w ciągu 16—18 wieku przez szlachtę przeciw miastom, powtarza się obecnie w odrodzonej Polsce. Wieś płaci mniej, aniżeli przed wojną, a miasta uginają się pod brzemieniem aż do załamania się. Podatek przemysłowy nakłada na kupców ciężary, przewyższające stokrotnie podatki przedwojenne. Wieś na wojnie nic nie straciła, ziemia pozostała jak była. Przeciwnie, włościanin wzbogacił się, pozbywając się za parę groszy hipotek. A miasta? Magazyny wypróżnione podczas wojny, gotówka zdewaluowana, kamienice zdeprecjonowane. Ale Rząd uważa za konieczne swój ekshauster podatkowy nastawić akuratnie w mieście.

Miasta w Polsce uginają się, załamują się pod walcem, pod druzgocącym obuchem podatku przemysłowego. Ustawa zła i przepisy kiepskie.. Do tego przystępują jeszcze właściwości ogólnej natury inkasa podatkowego w Polsce. Przed wojną kara egzekucyjna wynosiła od 20 halerzy do 3 koron, zależnie od wysokości kwoty egzekowanej; obecnie wysokość kary egzekucyjnej wynosi 5% i dochodzi w ten sposób z czasem do bardzo wysokich kwot i daje się w każdym razie mocno we znaki. Odsetki zwłoki wynoszą w mieście 24% rocznie, gdy podatki są przesadnie wielkie, a płatnik ociąga się nie przez złą wolę. Na wsi odsetki zwłoki wynoszą 12%, chociaż tam podatki są drobne, a płatnik lżej uczynić może zadość wymaganiom skarbu. Przed wojną odsetki zwłoki tyle wynosiły, ile stopa procentowa Banku austrjacko-węgierskiego, to znaczy 4%. Dziś stopa procentowa Banku Polskiego jest o 2/3 niższa, aniżeli stopa procentowa, stosowana przy odsetkach zwłoki. Gdyby osoba prywatna pozwoliła sobie tyle odsetek liczyć, ile Rząd przy podatkach, dawno powędrowałaby do kozy. Złagodzenie podatków w mieście tak wygląda, że zaległości podatkowe, którym nikt sprostać nie zdoła, jeszcze się obciąża nadmiernemi odsetkami. Normalny obywatel miejski wciąż płaci koszta egzekucyjne i odsetki zwłoki i do właściwego podatku nie dochodzi, kapitału podatkowego nie spłaca.

Raz z tym koszmarem duszącym podatku przemysłowego skończyć się musi! Lukę, wynikłą stąd w dochodach, musi Rząd wypełnić sobie z innych źródeł. Jeśli Rząd nie uważa za potrzebne zaprowadzić równowagi pomiędzy obowiązkami fiskalnymi wsi i miasta, w interesie harmonji ekonomicznej całego kraju, to przyszłe pokolenia odpokutują tę powolność wobec wsi. Historja, — ta magistra vitae — mogłaby tutaj kierującym mężom dać pewne wskazówki.

Może być, że względy oportunistyczne nakazują pewną ostrożność w pociąganiu wsi do obowiązków pieniężnych względem Państwa, tak, że na wypadek zniesienia podatku przemysłowego powstałby nagły brak. Na to jest rada. Podatek przemysłowy zostaje zamieniony na powszechną akcyzę konsumcyjną, płatną z góry u źródła. Zapłaci ten podatek konsumcyjny producent przy wyjściu towaru z fabryki i zafakturuje odbiorcy, będzie więc stanowił ten podatek integralną część ceny, której nikt specjalnie nie odczuje. Tak samo będzie się miało z podatkiem konsumcyjnym, jak się ma dotychczas z akcyzą przy cukrze, spirytusie, zapałkach, piwie, która jest daleko większa, niż stawka podatku przemysłowego i nikt na nią nie narzeka. Przy towarach zagranicznych może ten podatek konsumcyjny uiścić importer wraz z cłem.

Podatek przemysłowy, będący klęską życia gospodarczego w Polsce i zagrażający obecnie konfiskatą majątku ogromnej ilości ludności miejskiej, będący torturą i palem dręczącym dla wielu, wielu solidnych, pracowitych kupców, musi raz przestać istnieć i powędrować do cieni Orkusu przeszłości, do muzeum mąk inkwizycji zabójczej fiskalizmu. Niech przykładem będzie Austria, gdzie nieszczęsny podatek przemysłowy został jeszcze przed paru laty zreformowany na opłatę, którą płaci jako taksę akcyzową z góry fabrykant lub grosista, sprowadzający z zagranicy. Rząd ma pieniądze z takiego podatku konsumcyjnego natychmiast i obchodzi się bez krzyków, rekursów, ulg i całego kosztownego aparatu wywiadowczego i nie ma nad sobą kontroli różnych komisyj szacunkowych. Rząd austrjacki z podatku konsumcyjnego ma w ten sposób dochody większe, nikomu nic nie odpisuje, a opinja publiczna jest spokojna i nikt nie narzeka na ruinę całego stanu.

Caveant consules, — niech baczą włodarze państwa, aby spauperyzowani przez podatek przemysłowcy, kupcy i rzemieślnicy nie zostali doprowadzeni do rozpaczy. Element mieszczański energiczny, bogaty w inicjatywę, pełen inteligencji bystrej, może być błogosławieństwem dla kraju, może jednak, wytrącony z równowagi, stać się pomocą dla lewicowych elementów. Nie wolno przeciągać struny! Zu scharf macht schartig — mówi Niemiec.

Przemyśl, **Mateusz Mieses.**

---

jak własne życie swego najmłodszego syna, jak Jakób swojego?

Przeć i on jest stary, i on miał także najmłodszego synka, którego wybrał sobie z pośród wszystkich jego braci. Co prawda, to prawda: lubieć lubiał wszystkich, starszych synów także; ale starsi synowie dokuczali mu, zatruwali mu życie swemi głupstwami, a jemu pozostał tylko jeszcze ten najmłodszy. Tak! Starsi zatruli mu życie, gdyż zeszli z drogi, z prawej drogi, jaką przystoi dzieciom żydowskim — i poszli drogą krzywą i grzeszną, którą sobie sami obrali...

Nie! nie grzeszna, grzeszną droga nie była! Tego nie można powiedzieć. Gdyż nie można nazwać grzesznem tego, co człowiek czuje i uważa za stosowne dla swego całego życia — i dlatego też nie może o swych synach powiedzieć, że poszli drogą grzeszną, gdyż wyszukali sobie jedynie drogę nową, która im odpowiadała... Oczywiście, on sam inaczej to sobie wyobrażał, inaczej chciał, chciał ich mieć uczonymi, obeznanymi z „Torą“, Żydami pobożnymi. Oni jednak zabrali się do innych nauk i innych ksiąg; winy jednak i oni nie ponoszą; winne jest całe pokolenie, nowy czas, gdyż duch nowy przeszedł nagle przez cały kraj i porwał za sobą, co tylko był w stanie. We Wilnie i Żytomierzu otworzono nowe szkoły rabinackie. Z całego kraju, z wszystkich miast przyjeżdżali tu do tych szkół i tam także uciekli jego obaj starsi synowie, a sam do dzisiejszego dnia nie wie, dokąd właśnie pojechali — do Wilna czy Żytomierza. Ale nigdy nie zapomni owego rana, kiedy przyszedł do dzieci i wołał je do nauki a nikt mu nie odpowiedział; gdy udał się do ich pokoju i tam też nikogo nie zastał; jak znalazł na stole napisanych kilka słów, w których mu synowie donosili, że w nocy uciekli, by szukać „haskali“... Głęboko to zraniło jego serce, kilka dni ból odczuwał. Przyszły jednak potem dni, kiedy im przebaczył; rozumie się, zadowolonym nigdy nie był, ale ojciec zostaje przecież ojcem. — I tak postąpili jego starsi synowie. A został mu jeszcze ten najmłodszy — i jego kochał najbardziej. I dziś jeszcze kocha go jak wtedy...

„...Pamiętam grzechy ojców — synom, aż do trzeciego i czwartego pokolenia, tym, którzy mnie nienawidzą, a wyświadczam łaski tysiącom tych, którzy mnie kochają i strzegą przykazań moich...“

Czemże zgrzeszyli ojcowie nasi, że Bóg pamięta ich grzechy jemu i jego dzieciom? Bóg postępuje łaskawie z tysiącami tych, którzy go kochają i przestrzegają nakazów jego — ale gdzież jest ta łaska, jaką jemu Bóg okazał? A on przecież zawsze przestrzegał przykazań bożych! Bóg okazuje łaskę tysiącom — ale dlaczego nie odczuwa tego jednostka? Każda jednostka, każdy, kto samotny i opuszczony wie i czuje w sobie, jak to wiecznie spełniał dobre uczynki — ale dobro go nigdy nie spotkało. Iluż to ludzi nie może w nocy zasnąć i tarza się po swem leżysku, wiedząc, że kochali Boga, przestrzegali jego przykazań — a przecież mimo wszystko nigdy nie mieli jeść do syta. Iluż to pobożnych i dobrych ludzi wie o tem, że Bóg okazuje łaskę tysiącom, a między niemi niema ani jednego, któryby tej łaski doświadczył. Iluż wiela, a nikt im nie odpowiada — iluż krzyczy, a nikt im nie pomaga — iluż strzeże przykazań, a sami nie są strzeżeni — iluż to kocha Boga, a sami nie są kochani — i gdziekolwiek się obrócisz, widać dobrego, któremu źle się wiedzie i złego, któremu dobrze się powodzi — — czy już tak zawsze do końca dobrzy będą cierpieć, a źli będą szczęśliwi?

Cst! Zegar cyka chrapliwie — jest północ...

„...Niechaj każdy obawia się matki swojej i ojca swego, a sobót moich niech przestrzega!...“

Ale jego dzieci nie obawiały się matki swej ani ojca swego i dlatego uciekli. Uciekli na obczyznę i kto wie, czy tam nie naruszyli też sobót boskich! — No, ale zostało mu jeszcze to trzecie, to najmłodsze, a kochał je przecież jak skarb drogi. A w istocie był to skarb przecież: dobry i mądry, głowa tęga i uczona, że aż wszyscy mu zazdrościli. Wszak liczył wtedy dopiero lat czternaście, a już stał przed ludem w wielkim „Bet- hamidraszu“ i miał kazanie. Wszyscy się dziwili, nikt nie chciał własnym oczom wierzyć, a matka wylizała mu oczy i ubrała czerwoną chusteczką — przed urokami. Skoro ukończył rok szesnasty, wiedzieli wszyscy, że on jest „jedynym w pokoleniu“! i nie potrwa więcej długo, a zasiądzie na jakiemś krześle rabinackim — a ojciec słucha tego wszystkiego i widzi to wszystko. Ale wtem przyszło nagle nieszczęście, z nieba przyszło, nagle — jak błyskawica. Całkiem niespodziewanie przystąpił wszyscy, że on jest „jedynym w pokoleniu“ i nie sem dobilnym, wcale się nie żenując, przemówił: „Ojcze, pozwól mi wyjechać, muszę pojechać na studja na uniwersytet w stolicy.. Pozwól mi, ojcze, jechać i daj mi twe błogosławieństwo. Jestem przecież twem własnem ciałem i mięsem!“ — W te słowa mówił do niego jego najmłodszy syn, po którym się spodziewał, że będzie dlań pocieszeniem zamiast swych braci starszych...

Nigdy nie zapomni tej nocy po dniu owym, tych strasznych walk, jakie z sobą staczał i gorących łez — przez całą noc wylewanych; nigdy nie zapomni tego, co przeszło wtedy przez jego myśl

Uproszczenie odprawy celnej

Ministerstwo komunikacji zapowiedziało wydanie rozporządzenia, upraszczającego odprawę celną towarów wywożonych koleją.

Rozporządzenie to zezwala odprawiać na zasadzie ustnego zgłoszenia kolejowych ajencyj celnych każdą przesyłkę wagonową, wywożoną koleją o ile zawiera ona towar jednolity, wolny od cła wywozowego.

Przesyłki drobnicowe, przesyłki wagonowe, zawierające towary różnorodne, przesyłki, podlegające cłu wywozowemu, oraz przesyłki, których wywóz wymaga osobnego potwierdzenia (np. przesyłki, podlegające odprawie warunkowej itp.) winny być przedstawione do odprawy wywozowej pisemnie.

Przypadające opłaty manipulacyjne oblicza urząd celny w wykazie oddzielnie dla każdej przesyłki. Na dowód wpłaty tych należności kolejowa agencja celna otrzymuje od urzędu celnego odpowiednio potwierdzony jeden egzemplarz wykazu.

Eksporterzy, chcący otrzymać zaświadczenie wywozu za granicę towarów na zasadzie utsnego zgłoszenia celem udowodnienia eksportu, powinni dołączyć do kolejowych dokumentów przewozowych w sposób trwały wypełnioną kartę (potwierdzenie wywozu), według specjalnego wzoru na każdy oddzielny wagon, i fakt dołączenia karty donotować w kolejowym liście przewozowym.

Rozporządzenie wejdzie w życie po upływie 30 dni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim".

Rynek produktów naftowych

Na rynku produktów naftowych daje się odczuwać brak zbytu na naftę. Również w benzynie i olejach ruch mniejszy. Wskutek zmniejszenia się zapotrzebowania na przetwory naftowe na rynku krajowym przy równoczesnym zastoju w eksporcie, zapasy produktów ropnych w rafinerjach wzrastają w dalszym ciągu. Od 1 kwietnia br. obowiązują na całym terenie Polski poza Małopolską i Śląskiem Cieszyńskim jednolite ceny. Benzyna podzielona jest na dwie strefy, zależnie od bliższego lub dalszego oddalenia od kopalni. Notują naftę za 100 kg. loco skład — 59 zł., benzynę za 100 kg. (pierwsza cyfra I strefa cena cysternowa franco skład odbiorcy, druga cyfra cena składowa loco skład, trzecia cyfra II strefa cena cysternowa franco skład odbiorcy, czwarta cyfra cena składowa): 690/700 — 88,53 (100,60) — 89,53 (101,70), 701/710 — 84,49 (96,10) — 85,49 (97,20), 711/20 — 81,46 (92,70) — 82,46 (93,80), 721/30 — 79,44 (90,50) — 80,44 (91,60), 731/40 — 78,43 (89,40) — 79,43 (90,50), 741/50 — 77,42 (88,20) — 78,42 (89,40), 751/60 — 76,41 (87,10) — 77,41 (88,20), 761/70 — 75,40 (86) — 76,40 (87,10), 771/80 — 74,89 (85,40) — 75,89 (86,50), 781/90 — 74,39 (84,90) — 75,39 (86); notują za 100 kg. loco skład: olej gazowy 31,50, olej 2 do 4/20 — 34,80, 3 do 4/50 — 48,50, 4 do 5/50 — 52,70 5 do 6/50 — 58,10, 6 do 7/50 — 64,50, 7 do 8/50 — 73,20, 8 do 9/50 — 84,00, olej cylindrowy 52,70, parafina 120. Warunki płatności: benzyna i nafta przeważnie gotówka przy odbiorze towaru, olej gazowy — weksle do 2 miesięcy, reszta produktów — weksle do 3 miesięcy.

Szekel jest wyrazem uświadomienia narodowego

—o—

CEGŁA TANIEJE. W związku z nieznacznym jeszcze ruchem w budownictwie popyt na cegłę nie osiągnął oczekiwanych przez przemysłowców ceramicznych rozmiarów. Sądząc z poczynionych przez cegielnie przygotowań, produkcja cegły przekroczy znacznie zapotrzebowanie w bieżącym sezonie. W związku z tem ceny cegły, z wyjątkiem okręgów o niedostatecznej podaży (Gdynia, Wilno, Stanisławów), okazują tendencję lekko zniżkową.

DEBATY NAD KODEKSEM HANDLOWYM. W dn. 4 czerwca br. odbędzie się w Krakowie III sesja podkomisji sekcji prawa handlowego w sprawie dalszych debat nad projektem kodeksu handlowego. Przewodniczy obradom prof. Doliński, główny referent kodeksu. Ponadto wezmą w nich udział pp. Dziurzyński z Krakowa, Sułkowski z Poznania, Chełmoński z Wilna, Jackowski z Warszawy, oraz przedstawiciele ministerstwa przemysłu i handlu.

Debaty, prowadzone dotychczas na dwóch poprzednich sesjach, dotyczyły części ogólnej kodeksu handlowego, obecnie prowadzone będą nad poszczególnemi jego paragrafami.

SYTUACJA NA RYNKU RUMUŃSKIM. Poselstwo rumuńskie w Warszawie informuje, że wiadomość, podana przez berlińską „Textil Zeitung" o rzekomych staraniach kupców rumuńskich o ogłoszenie moratorjum, jest całkowicie zmyślona. Sytuacja na rynku rumuńskim jest zupełnie normalna.

Program stacyj radjofonicznych

Piątek 25 maja.

Kraków (566 m.). 12 i 15: Komunikaty. 16'40: Odczyt p. t. „Twórczość Reymonta" wygł. prof. Dr. Bielak. 17'20—17'45: Odczyt p. t. „Tworzenie prawa", wygł. Prof. Dr. S. Gołąb. 17'45—18'55: Transmisja z Katowic (koncert pieśni i utw. muz. Schumana). 19'05—19'15: Giełda rolnicza. 19'15—19'35: Komunikat sportowy. 19'35—20: Odczyt p. t. „Przegląd radjowy", wygł. Prof. Dr. W. Wilkosz. 20'05—20'15: Przemówineie Prof. Dr. O. Bujwida z okazji ogólno-polskiego zjazdu esperantystów w Krakowie. 20'15: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. 22: PAT.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 17'20: Odczyt z Krakowa. 20'15: Koncert symfon. 22: PAT.

Poznan (344'8 m.). 14: Giełda. 17'20: Odczyt z Krakowa. 17'45, 20'15 i 22'15: Koncerty.

Katowice (422 m.). 16'20 i 17'05: Komun. gospod. 17'20: Odczyt histor. 17'45: Koncert. W programie pieśni i utwory muz. Schumanna. 19'55: Komun. sport. 19'30: Odczyt. 19'55: Pogadanka muz. 20'15: Koncert symfon. z Warszawy. 22: PAT. 22'30: Skrzynka poczt.

Berlin (484 m. 1250 m.). 17: Koncert. 20'10: Operetka.

Langenberg (468'6 m.). 13, 18 i 20'15: Koncerty.

Sobota 26 maja.

Kraków (566 m.) 12 i 15: Komunikaty. 16'40—17'05: Odczyt p. t. „Magja i kulty religijne w wojnie światowej", wygł. p. J. Obrębski. 17'20—17'45: Transmisja z Warszawy (odczyt „O podhalańskim gęślarzu Sabale"). 17'45—18'55: Transmisja z Warszawy (Programy dla dzieci: „Przygody Macïusia"). 19'05—19'15: Giełda rolnicza. 19'35—20: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr. J. Reguła. 20—20'30: Komunikaty. 20'30: Transmisja z Warszawy (operetka Lehara: „Wesoła wdówka"). 22'30—23'30: Muzyka taneczna.

Warszawa (1111 m.). 12 i 15: Komunikaty. 17'20: Odczyt „O Sabale". 17'45: Program dla dzieci. 20'30: „Wesoła wdówka", operetka Lehara. 22: PAT. 22'30: Muzyka taneczna.

Poznań (344'8 m.). 7: Gimnastyka. 14: Giełda. 17'45, 22'50 i 24: Koncerty.

Katowice (422 m.). 16: Odczyt „O najodpowiedniejszych zawodach dla chłopców po szkole powszechnej". 16'25: Komun. gospod. 17'20: Odczyt „O Sabale" (z Warszawy). 17'45: Program dla dzieci. („Przygody Maciusia" i inn.). 18'55: Skrzynka poczt. dla dzieci. 19'05: Odczyt Dra Bielaka „O podatkach bezpośrednich". 20'30: „Wesoła wdówka" operetka Lehara (transmisja z Warszawy). 22: PAT. 22'30: Muzyka taneczna.

Berlin (484 m. i 1250 m.). 17, 20'30: Koncerty.

Zeesen (1260 m.). 17, 18'55 i 20'30: Koncerty.

Langenberg (468 m.). 13, 19 i 20'20: Koncerty.

Rzym (447'8 m.). 21'15: Opera („Turandot").

---

i serce. Około rana zaś, skoro świtać zaczęło, zaczął czuć, że się uspakaja i nagle wiedział jasno, co ma zrobić. Gdy tylko dzień nastał, przywołał syna do pokoju i głosem spokojnym i pewnym doń przemówił: „Idź, dziecię moje! Idź tam, dokąd cię ciągnie i niechaj Bóg będzie z tobą wszędzie, dokąd tylko się zwrócisz! Widzę przecież, że nastał świat nowy — a czemże jestem ja słaby twór, bym sobie wmawiał, że ostoję się przeciw nowemu światu? Duch nowy ciągnie teraz przez kraj...

„...i odezwą się i odpowiedzą: ręce nasze tej krwi nie przelały, ani oczy nie widziały. przebacz — Boże — swemu ludowi, któryś odkupił i nie poczytaj krwi niewinnej wśród ludu Izraela. I będzie odjęta od nich wina krwi..."

Och — wielki Ty i wszechmocny Boże! Jakże może **jemu** zostać ta krew przebaczona, którą ręce jego przelały a oczy widziały? Czyż będzie kiedykolwiek mógł wogóle doznać przebaczenia? Czyż sam, własnemi rękoma nie przelał krwi niewinnej, w własnym domu, wśród swego narodu? Czy to własnemi ustami nie powiedział do syna: Idź, dziecię, dokąd cię porywa!

I cóż może mieć teraz do swego syna, kiedy poszedł tam, dokąd go wiodło i zeszedł z drogi, którą kroczyli jego praojcowie, od dawien dawna?

„...A naród ów powstanie i zwróci się do obcych bogów kraju tego, do którego przybędzie, opuści mnie i zburzy przymierze, jakie z nim zawarłem..."

I to wszystko tak nań przyszło, ani włosa nie brakuje! Prawda, po dziś dzień nie wie, co działo się wówczas z jego synem, a syn ten był zawsze taki rozważny i ostrożny, że wprost trudno zrozumieć, jak taki człowiek mógł się zwrócić do obcych bogów w kraju i zrobić wszystko to, co on właśnie zrobił. Ale przepadło. — Z początku pisywał mu regularnie listy ze stolicy. Potem jednak zaczęły rzadziej przychodzić a wreszcie przestał w zupełności pisać i od tego czasu nie miał od niego żadnej wiadomości Nagle jednak nastało to nieszczęście, dzieci polskie wznieciły powstanie w owym nieszczęsnym roku 1863. I wtedy przyszedł ów straszny dzień — było to w piątek popołudniu.. Tłum pędzi co tchu na czworograniasty rynek I on biegnie za nimi. Przybywszy tam spostrzega coś okropnego: słup wysoki stoi na samym środku rynku a kat podciąga sznur gruby. Wleczono młodych chłopaków, dzieci prawie jeszcze, jedno po drugiem I wtem spostrzega ostatniego z tych młodzieńców... Okropny okrzyk wyrywa mu się z piersi, i pada na ziemię; oczy jego zamykają się i nic już więcej nie widzą...

I ten obraz prędko mija i wnet widzi inne: żona jego nakryta czarnym całunem na ziemi, a u wezgłowia świece... To było w dzień lub dwa po owym piątku. Zapewne ta okropna i nieszczęsna wieść i ją doszła.

Ale wszystkie te obrazy i wspomnienia są niczem wobec jednego obrazu, który teraz ma przed oczyma, a którego nie może odpędzić: ot córka jego, jedyna córka, źrenica oka...

Ale dlaczegóż grzeszy teraz wobec Boga i nie czyta ustępów tak jak Bóg przykazał?..

Trzyma księgę w ręku i czyta: stronice przychodzą i odchodzą, zdania przychodzą i odchodzą, ustępy przychodzą i odchodzą — a obraz wciąż jeszcze stoi przed jego oczyma...

„...A Ruth odpowiedziała: nie nalegaj na mnie, bym cię opuściła i od ciebie się odwróciła, gdyż dokąd ty pójdziesz i ja pójdę, gdzie ty na nocleg zostaniesz i ja tam zostanę, twój naród jest moim narodem, twój Bóg — moim Bogiem; gdzie ty umrzesz i ja umrę i tam mnie pochowają; tak niech Bóg mi sprawi, że tylko śmierć rozdzieli nas od siebie..."

Tak, tylko śmierć mogła rozdzielić **ją** od niego! Prawda, tamta Ruth z Moabu była piękna, ale tysiąc razy piękniejszą była córka jego, a szlachetniejszej duszy i lepszego serca na całym świecie nie było. Mistrzowskie dzieło Bóg z niej uczynił, że każdy musiał się jej pokłonić! I także aptekarz, młody chrześcijanin z apteki z naprzeciwka przed nią się korzył. Ach, któż wie, ile ona biedna wycierpiała, i jak walczyła ze sobą, by uczucia stłumić. Jak się okazuje, nie miała przy końcu więcej sił na walkę i przyszła doń i rzekła: „dokąd ty pójdziesz i ja pójdę, gdzie ty na nocleg pozostaniesz i ja tam zostanę" — i poszła za nim tam, dokąd on poszedł — i udali się razem tam, gdzie staw był najgłębszy, gdzie można spać spokojnie i nikt więcej nie budzi.

Nazajutrz wypłuły fale dwa trupy: zwłoki młodego mężczyzny i zwłoki młodej dziewczyny...

Cst! Starzec płacze jak małe dziecię!...

* * *

Dzień.

Święto rozlane po całej ulicy. Tłum spieszy do bóżnicy, rad, wesół i pełen życia. Z okna wygląda starzec na wesoły, świąteczny tłum, który przelewa się przed nim jak strumień — a oczy jego nie mogą się nasycić. Pomału przychodzi i w niego nowe życie, zmarszczki na czole znikają, a oblicze się wypogadza. Przeć dziś święto, a smucić się w ten dzień to tyle, co grzeszyć! Potęga Żyda...

„Świętym jest dzień dla Pana waszego, a smutnymi byście nie byli!"

(Tłóm. Daniel Adler.)

Czy żydostwu amerykańskiemu grozi asymilacja?

Nierozwiązana zagadka. — Sprzeczności i nierówności .— Wpływ wstrzymania emigracji. — Wspaniały rozwój szkolnictwa hebrajskiego. — Amerykańskie „Talmud Tory“. — „Hadoar“. — kraj bez przechrztów. — Rozwój w kierunku narodowym.

Rozmowa z Danielem Perskim

Życie Żydów amerykańskich jest jeszcze ciągle pod wieloma względami dla nas zagadką. Często słyszy się o grożącej żydostwu za oceanem asymilacji, a równocześnie o silnym rozwoju religijności. Często dochodzą nas wieści o nieudanych próbach organizacji żydostwa amerykańskiego, a obok tego widzimy wprost zadziwiające wyniki różnych jego akcyj. Mówi się o braku jakiegokolwiek życia kulturalnego, a równocześnie dowiadujemy sie. o rozwoju szkolnictwa i literatury żydowskiej. Są to sprzeczności, których wytłómaczenie znajdziemy może w tym fakcie, że w żydostwie amerykańskiem dokonuje się obecnie pewien proces fermentacyjny, że widoczna tam jest dążność do nadania temu życiu swoistego charakteru, dążność paraliżowana i hamowana często przez wpływ kultury anglosaskiej. Wstrzymanie emigracji żydowskiej, owego najbardziej wpływowego czynnika w życiu Żydów amerykańskich, oddziaływuje na wiele jego dziedzin decydująco i wskazuje drogi do skupiania się i konieczność usilnych wysiłków w kierunku dośrodkowym. Oczywiście, nie brak tendencyj odśrodkowych i stąd owa sprzeczność i nierówność zjawisk w życiu żydostwa amerykańskiego.

Daniel Perski, przebywający w Ameryce od kilkunastu lat, literat i zasłużony działacz, przytem bystry obserwator i twórca niejednej instytucji kulturalnej, umie oświetlić zjawiska życia żydowskiego w Ameryce w sposób ciekawy, nieraz rewelacyjny, a jako długoletni propagator i twórca ruchu hebrajskiego w Ameryce, zna życie żydowskie z własnych przeżyć i doświadczeń. We wstrzymaniu emigracji elementów wschodnio-europejskich do Ameryki widzi D. Perski ważny i decydujący czynnik w rozwoju żydostwa amerykańskiego. Wskutek braku dopływu elementów żydowskich z Europy znika z jednej strony proletaryzacja mas żydowskich w Ameryce, a z drugiej strony wzrastają tendencje asymilatorskie. Żydzi, którzy przed laty przybyli do Ameryki pracują już obecnie samodzielnie i wystawieni są na powolną asymilację, albowiem brak dopływów nowych elementów niezaasymilowanych z Europy osłabia ich pozycję narodową. Oczywiście czynione są wielkie wysiłki w kierunku przeciwdziałania, a jednym z najciekawszych może i bardzo charakterystycznych zjawisk w tej dziedzinie jest rozwój ruchu hebrajskiego. Rozwój ten daje się zauważyć w dwóch dziedzinach, w wychowaniu i w literaturze. Pod względem szkolnictwa osiągnięto istotnie bardzo poważne rezultaty. Wystarczy wskazać, że ogółem w Ameryce znajduje sie ponad 200.000 młodzieży żydowskiej, uczącej się w szkołach hebrajskich. W Nowym Jorku liczba uczniów szkół hebrajskich przekracza 80.000. Szkoły te są wspaniale wyposażone, posiadaja piękne gmachy i mogą stanowić wzór dla szkolnictwa hebrajskiego. Turyści przybywający z Ameryki opowiadają często o nadmiernej liczbie żydowskich szkół ortodoksyinych za oceanem. Popełniają atoli błąd, bo podobnie jak otoczenie anglosaskie, tak i Żydzi zachowali formę szkoły konserwatywna, atoli treść jest radykalna. W amerykańskich „Talmud Torach“ uczy się nowoczesnego języka hebrajskiego, a często nauczycielami są tam kobiety. Rzecz charakterystyczna, że do szkół hebraiskich uczęszcza przeważnie młodzież ortodoksyjna i w związku z tem szkoła ma pod niektóremi względami charakter narodowo-religijny, ale o „Talmud Torach“ w znaczeniu wschodnio-europejskiem niema tam mowy. Społeczeństwo żydowskie popiera w wydatnej mierze szkolnictwo hebrajskie, które cieszy się wielkiem uznaniem. Zawód nauczycielski w szkołach hebrajskich stał się poważnem źródłem dochodów, toteż młodzież chętnie garnie się do seminarjów nauczycielskich. W niektórych miastach istnieją specjalne towarzystwa dla popierania języka hebraiskiego. Na czele takiego towarzystwa w Nowym Jorku stoi Małopolanin p. Bernard Semmel. Oczywiście istnieją w Ameryce i szkoły czysto ortodoksyjne, posiadamy już nawet rabinów ortodoksyjnych ze szkół amerykańskich, ale szkoły te są ograniczone wyłącznie do małego kręgu ludności żydowskiej. Niestety, większość dzieci żydowskich uczęszcza jeszcze ciągle do szkół angielskich. Ale dużo dzieci pobiera nauki w szkołach hebrajskich. W szkołach jidyszystycznych liczba uczniów wynosi zaledwie 5.000.

Natomiast, jeśli chodzi o piśmiennictwo hebrajskie, to jest one słabo rozwinięte, mimo że w Ameryce żyje szereg utalentowanych autorów hebrajskich. Wyszli oni ze szkoły Berkowicza, którego purytanizm językowy wywarł przemożny wpływ na formę pisarzy hebrajskich w Ameryce. Atoli książek hebrajskich wydaje się bardzo mało. Może wyda się to paradoksem, ale jedną z przyczyn znikomej twórczości hebrajskiej w Ameryce jest fakt, że literaci tamtejsi to przeważnie zamożni ludzie. Jedynie amerykański „Hadoar“ rozwija się pomyślnie. Posiada on ponad 6.000 abonentów i skupia najpoważniejszych pisarzy hebrajskich.

Obawy co do asymilacji Żydów w Ameryce są nieuzasadnione. Organizacja sjonistyczna z jednej, a rozwój ruchu hebrajskiego z drugiej strony przyczyniają się do usunięcia tendencyj asymilatorskich. Zresztą faktycznie Żydzi amerykańscy nie mają narodowości, z którą mogliby się zaasymilować. Mówi się wprawdzie o narodowości amerykańskiej, ale jest to teorja, w praktyce wobec zupełnej wolności obywatelskiej i religijnej Żyd nie ma potrzeby asymilacji. Charakterystycznem jest, że Ameryka nie zna prawie zjawiska przechrztów. Żydzi maja wielki wpływ na życie polityczne Ameryki, i trudno sobie wyobrazić jakiekolwiekbądź objawy oficjalnego antysemityzmu. Z ufnością należy patrzeć w przyszłość żydostwa amerykańskiego. Obecny rozwój idzie w kierunku wybitnie narodowym, a najlepszym drogowskazem jest bądźcobądź rozwój ruchu hebrajskiego. (r.)

—o—

Żydowski dom wychowawczy w Niemczech

Berlin, (ŻAT) W tych dniach odbyła się w Marburgu narada komitetu budowy żydowskiego domu wychowawczego dla dzieci nastręczających dużo trudności w wychowaniu. W naradzie tej uczestniczyli przedstawiciele różnych krajowych związków gmin żydowskih. Związek gmin żydowskich. Związek gmin żydowskich w Prusiech wyasygnował na ten cel 15,000 marek. Inne związki gmin również wyasygnowały pewne sumy. Żydowski dom wychowawczy otwarty zostanie z dniem 1-go lipca. Na wychowanków przyjmuje się w pierwszym rzędzie dzieci w wieku od lat 6 do 14.

Stosunki handlowe syryjsko-palestyńskie

Jerozolima, (ŻAT) Jak donosi dziennik bej rucki L'Orient, rokowania w sprawie zawarcia układu handlowego pomiędzy Syrją a Libanem z jednej strony, zaś Palestyną i Transjordanją z drugiej wkrótce będą już zakończone. Należy się spodziewać, że traktat handlowy między tymi krajami będzie podpisany jeszcze w ciągu miesiąca maja.

Jerozolima (ŻAT) Na konferencji prasowej, która odbyła się z okazji otwarcia nowej sieci telefonicznej w Jaffie zakomunikowano, że wkrótce ma być utworzona komunikacja telefoniczna pomiędzy Jaffą a Bejrutem, Również połączenie telefoniczne z Egiptem będzie rozszerzone przez założenie nowej linji telefonicznej pomiędzy Jaffą a Aleksandrją.

U p. Konstancji Bednarzewskiej

Zamiast jubileuszowego artykułu

Znam aktorów, którzy w życiu są bezbarwni i nudni, ponieważ zbyt dużo wyładowują energji na scenie. Są też artyści, którzy w życiu są tylko kabotynami i zapominają, że nie są już na scenie. Znam naprzykład takich artystów, którzy z takim królewskim patosem każą sobie w kawiarni podać szklankę wody, że kelnerzy oglądają się trwożliwie, jakgdyby mieli przed sobą jegomościa, który uciekł z Kobierzyna. Rzadko spotykamy aktora, który w życiu zachowuje się z prostotą zwykłego człowieka.

P. Konstancja Bednarzewska posiada i w życiu i na scenie tę samą czarującą prostotę, którą nawet nazwać można najbardziej charakterystyczną cechą jej talentu. Niektórzy usiłują wyczerpać nie jako istotę jej uśmiechu, nie zdając sobie sprawy z tego, że uśmiechu tak jak promienia słońca nie można oglądać pod mikroskopem. Inni nazywają ją najbardziej kobiecą kobietą i dumni są z tej formułki, która jest zbyt wiele mówiąca, by naprawdę coś powiedziała. Jestem skromny i stwierdzam, że istotą talentu Bednarzewskiej jest czarująca prostota środków ekspresji. Niedawno zwą ją w Krakowie popularnie „panią Kocią“ Publiczność tym zdrobniałym, pieszczotliwym przydomkiem najlepiej scharakteryzowała swą ulubienicę.

I oto pani Kocia obchodzi jubileusz swej 35-letniej pracy na scenie. 35 lat życia — niektórzy uśmiechają się przy tem pobłażliwie, dając tem do poznania, że tych lat jest trochę więcej — to porządny szmat życia. Przez 35 lat na scenie można dużo było obserwować, dużo przeżyć, dużo sobie zapamiętać.

Pani Bednarzewska opowiada o początkach swej karjery. Przypadkowo zupełnie dostała się na scenę. Jest Warszawianką i grała jako młoda dziewczyna na jakiemś amatorskiem przedstawieniu Klubu Wioślarskiego w Warszawie. Zauważyła ją pani L. Kotarbińska, zaprosiła ją do siebie i przedstawiła swemu mężowi Józefowi Kotarbińskiemu. W 20 roku kończy szkołę dramatyczną p. Kotarbińskiego i natychmiast otrzymuje engagement w objazdowej trupie Kamińskiego. Debiutuje w roli Heleny w „Panu Jowialskim“, później kreuje rolę Anieli w „Ślubach Panieńskich“. Debiut był prawdziwym trjumfem. Zwiedza z trupą Kamińskiego całą Rosję, a po roku wraca do Warszawy. Kotarbiński polecił ją Pawlikowskiemu, który wtenczas właśnie objął kierownictwo teatru krakowskiego. Pozostaje w Krakowie przez cały czas dyrekcji Pawlikowskiego, a później jeszcze jeden rok za dyrekcji Kotarbińskiego. Później idzie do Pawlikowskiego do Lwowa, gdzie pozostaje 5 lat. Krótko występuje w „Rozmaitościach“ we Warszawie, ale chociaż jest Warszawianką, nie czuje się dobrze w Warszawie i wraca do Lwowa, gdzie pod dyrekcją Ludwika Hellera pozostaje do r. 1912. W tym roku przenosi się znowu do Krakowa, gdzie do dzisiaj pozostała. Niezliczona jest ilość ról, które kreowała w „Annie Kareninie“ T. Tołstoja, w „Szponach życia“ Hamsuna w „Łodzi kwiatowej“ Sudermanna, w „Heddzie Gabler“ Ibsena kreuje główne role. Największym jej sukcesem jest „Trilby“ i „Pani X“ Bissona. Z uśmiechem opowiada, jak po „Pani X“ przychodzili do niej za kulisy spłakani znajomi, by jej podziękować za chwile głębokiego wzruszenia. Padają imienia Schnitzlera, Rittnera, Bahra, Zapolskiej, Gorkija, Molnara, Lavedana, Andrejewa, Fredry, Słowackiego, Blizińskiego, Przybyszewskiego i tylu innych, w których sztukach występowała.

— A jakie role są Pani najmilsze?

— Lubię bardzo role salonowo liryczne, o dramatycznych akcentach. Przedewszystkiem jednak lubię teatr. Bez teatru jestem chora.

— Komu Pani zawdzięcza swą karjerę?

— Przedewszystkiem Kotarbińskiemu, który wpoił we mnie poczucie odpowiedzialności i ukochanie pracy. Dużo też zawdzięczam Kamińskiemu, a głównie Solskiemu, z którym tak bardzo lubię grać. Wielki ten artysta sam wciąż pracuje i drugich zmusza do pracy.

— A jakim reżyserem był Pawlikowski?

— Pawlikowski był naprawdę twórczym reży-

Nowa organizacja gmin żydowskich w Małopolsce

i przepisy ordynacji wyborczej do kahałów

I.

Znajdujemy się już właściwie od paru tygodni w okresie wyborów kahalnych w Małopolsce, opartych po raz pierwszy na zasadach pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego, w przeciwieństwie do dotychczasowego systemu kurjalnego, dopuszczającego do głosu tylko płatników podatku wyznaniowego. Ze względu na zasadnicze zmiany, jakie szereg ogłoszonych w ostatnich kilku miesiącach dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej i rozporządzeń Ministra W. R. i O. P. wprowadził w życie organizacyjne kahałów w Małopolsce pragniemy poniżej przedstawić w ogólnych zarysach postanowienia weszłych w życie rozporządzeń, ze szczególnem uwzględnieniem kwestji dziś najaktualniejszej — nowych przepisów o przeprowadzeniu wyborów kahalnych.

Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że nowe rozporządzenia rozróżniają dwa rodzaje organizacji gmin: gminy mniejsze i gminy wielkie. Na czele pierwszych stoji zarząd, złożony z rabina i ośmiu członków obieranych przez ogół uprawnionych, zaś na czele drugich — rada gminy, pochodząca z wyboru powszechnego oraz zarząd, wybrany przez tę radę.

Kompetencje rady i zarządu gminy wielkiej

są rozgraniczone w ten sposób, że do rady gminy wyznaniowej należy: 1) uchwalanie budżetu i jego zmian, 2) oznaczanie wysokości składek i sposobu ich poboru oraz oznaczanie opłat, 3) zaciąganie pożyczek, 4) zakładanie i urządzanie lub zasadnicza reforma zakładów gminnych, 5) zmiany w stanie majątku nieruchomego gminy, 6) wybór rabina gminnego i podrabinów, 7) szczególne sprawy, których opracowanie władza nadzorcza lub zarząd przekaże radzie. Poza temi punktami całkowite zarządzanie Gminą należy do zarządu, który również przedkłada radzie wnioski w sprawach wyżej wymienionych. Rada gminy ma prawo założenia protestu przeciwko działalności zarządu. O ile nie dochodzi do porozumienia pomiędzy zarządem a radą, rozstrzyga Rada Religijna Gmin Żydowskich w Polsce. (O ustroju i kompetencjach Rady Religijnej w swoim czasie już pisaliśmy. — Red.)

Na terenie Małopolski następujące gminy wyznaniowe mają zorganizować się jako

gminy wielkie

i wybrać rady i zarządy w podanym niżej składzie liczebnym:

Kraków i Lwów — po 25 członków rady i 12 członków zarządu,

Tarnów, Przemyśl, Drohobycz, Kałomyja i Stanisławów — po 20 członków rady i 10 członków zarządu,

Rzeszów, Stryj i Tarnopol — po 15 członków rady i 10 członków zarządu,

Chrzanów, Oświęcim, Nowy Sącz, Jarosław, Dubiecko, Sambor, Rawa, Turka, Brody i Złoczów — po 12 członków rady i 8 członków zarządu.

Wszystkie inne gminy jako gminy mniejsze wybierają po 8 członków zarządu.

Przepisy odnośne do przeprowadzenia wyboru członków zarządu w gminach mniejszych i członków rady w gminach wielkich pokrywają się w istotnych szczegółach. A więc

czynne prawo wyborcze

zależne jest od następujących warunków: wyznanie żydowskie, wiek 25 lat skończonych, płeć męska, zamieszkanie w obrębie gminy żydowskiej bez przerwy przynajmniej rok jeden. Prawo wyborcze ulega zawieszeniu na czas postępowania upadłościowego, utraty praw obywatelskich, ubezwłasnowolnienia, kary więziennej i korzystania z dobroczynności publicznej.

Bierne prawo wyborcze

mają osoby, posiadające czynne prawo wyborcze, a nadto: obywatelstwo polskie, wiek 30 lat skończonych i nieskazitelność obywatelską, przyczem wyłączeni od kandydowania w danej gminie wyznaniowej są wszyscy jej płatni funkcjonarjusze, wśród nich także rabini, wchodzący do zarządów z urzędu. Członkowie rad w wielkich gminach nie mogą równocześnie być członkami zarządów. Krewni najbliżsi (ojciec i syn, teść i zięć, bracia i szwagrowie) nie mogą równocześnie wchodzić do zarządu gminy miejskiej, wzgl. rady i zarządu gminy wielkiej.

Pierwszą czynnością przygotowawczą do wyborów należącą do obowiązków zarządu gminy, jest

utworzenie specjalnej Komisji wyborczej,

która przygotowuje i kieruje wyborami. W gminach mniejszych Komisja wyborcza składa się z trzech członków zarządu, wybranych przez zarząd zwykłą większością głosów, oraz siedmiu członków i trzech zastępców, kooptowanych z pośród członków gminy, posiadających czynne prawo wyborcze. W gminach wielkich dla wyboru rady zarząd wybiera z pośród siebie do komisji wyborczej pięciu członków zarządu, kooptuje zaś 11 członków i 5 zastępców. Zwracamy specjalną uwagę na przepis paragr. 14 regulaminu wyborczego, który postanawia, że kooptowanie członków komisji wyborczej ma nastąpić z uwzględnieniem istniejących w gminie, a poważniejszych liczbowo ugrupowań lub stronnictw. W miarę potrzeby komisja wyborcza zaprasza w odpowiedniej liczbie członków gminy do pomocy przy poszczególnych pracach, związanych z akcją wyborczą, np. do układania list wyborczych, do asystowania i kontroli przy głosowaniu itp. Wybór przewodniczącego komisji wyborczej i jego zastępcy następuje zwykłą większością głosów w razie równości głosów rozstrzyga los. Uchwały komisyj wyborczych zapadają większością głosów, w razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Uchwały komisji wyborczej wprowadza w czyn zarząd gminy, o ile uchwały nie sprzeciwiają się przepisom regulaminu wyborczego. W razie sporu rozstrzyga miejscowa władza nadzorcza (Starostwo, względnie magistrat). (m)

(Ciąg dalszy nastąpi)

serem. Nie narzucał aktorom swej indywidualności, pozwalał im wydobywać ze siebie maximum napięcia, nadawał tylko kierunek tym możliwościom, które artysta ze siebie wydobywał. Ileż Pawlikowskiemu zawdzięczał taki genjalny artysta jak Roman! Pawlikowski podczas prób był milczącym, później dopiero brał na bok aktora i rozmawiał z nim o jego kreacji. Nie znam wypadku, by aktor nie uznawał racji Pawlikowskiego.

Mówimy dłużej o Pawlikowskim. Opowiadam p. Bednarzewskiej, że Boy zwalcza legendę, jakoby Pawlikowski dokładał krociowe sumy do teatru. P. Bednarzewska nie rozumie stanowiska Boya, który chyba był źle poinformowany. Pawlikowski jak mu się dramat podobał, nie żałował pieniędzy. Przypomina sobie, z jakim przepychem wystawił Pawlikowski „Madame sans gene“. Między innemi opowiada p. Bednarzewska, jak Pawlikowski wystawił we Lwowie „Tkaczy“ Hauptmanna, jak ówczesny namiestnik śp. hr. Badeni interwenjował, by zdjąć „Tkaczy“ z repertuaru, obawiając się wpływu na robotników. Pawlikowski był przyjacielem i opiekunem aktorów.

— Szkoda, że pomału zanika pamięć o tym namiętnym człowieku teatru! — dodaję.

— Śp. Juljusz Tenner miał napisać o nim monografję. Zwracał się też kilkakrotnie do mnie z prośbą o materjały. Niestety śmierć stanęła na przeszkodzie. Dużo o Pawlikowskim mógłby był opowiedzieć śp. Przybyszewski, uczynił to po części w drugiej części „Moich współczesnych“, drukowanej we warszawskim „Świecie“. Serdecznym przyjacielem Pawlikowskiego był też śp. Jerzy Żuławski. Niestety wszyscy pomarli, a ze żyjących nikt nie należał do ścisłego grona jego przyjaciół. Do Pawlikowskiego zachodził na długie rozmowy i Kisielewski i Wyspiański.

— A Przybyszewskiego Pani dobrze znała?

— Przybyszewski często do nas zachodził. W jego „Odwiecznej baśni“ odniosłam jeden ze swych największych triumfów, które zawdzięczam wskazówkom zmarłego pisarza.

— Na koniec jeszcze jedno pytanie: Co Pani sądzi o przesileniu w teatrze?

— Mam wrażenie, — odpowiada powoli i ostrożnie, że sytuacja nie jest tak zła. Dajcie tylko scenie — dodaje z ożywieniem — dobrych aktorów, a publiczność zacznie znowu chodzić do teatru.

Żegnam się z jubilatką, ale jeszcze we drzwiach pytam się:

— Czy ten jubileusz jest pożegnaniem się Pani ze sceną?

— Miałam ten zamiar, ale moi przyjaciele wytłumaczyli mi, że mogę jeszcze z pożytkiem pracować. Więc jeszcze nie ustępuję, w każdym razie zostaję jeszcze na scenie... M. K.

W kalejdoskopie prasy

Pod tym tytułem pisze „Warszawianka" o środowem posiedzeniu Sejmu, na którem głosami PPS, stronnictw chłopskich i mniejszości słowiańskich odrzucono rządowe projekty o podatku budynkowym (191 przeciw 149) i o podatku gruntowym (195 przeciw 146):

Odrzucenie przedłożeń rządowych w pierwszem czytaniu, czyli niemal na oko, bez wejścia w rozprawę dokładną w Komisji, jest wogóle czemś wyjątkowem i powinno być czemś bardzo a bardzo rzadkiem. Jest to bowiem sposób działania, wogóle uchylający rzeczowe badanie, a raczej dający upust odruchowi, nadto zaś zabarwiony zlekceważeniem samej pracy włożonej w przedłożenie.

P. Stroński słusznie zaznacza, że

odrzucanie w Sejmie przedłożeń rządowych, szczególnie gospodarczo-skarbowych, w pierwszem czytaniu, bez odsyłania do komisji, podkopuje byt Ciała Ustawodawczego, ściągając nań zarzut działania porywczego i nierzeczowego.

Ostrzej charakteryzuje stanowisko lewicy „Głos Prawdy":

Zwyczaj odrzucania i to w pierwszem czytaniu przedłożeń rządowych, nie jest praktykowany przez żaden parlament narodu cywilizowanego, albowiem już pojęcie parlamentu i parlamentaryzmu wyklucza element chamstwa. Odrzucenie — to znaczy wojna.

Przy tej sposobności przypomina p. Stpiczyński rzeczy znane doskonale z prasy... żydowskiej:

Posłowie ludowi lubią często deklamować, że ciężar utrzymania Polski spoczywa na wsi. Lecz w rzeczywistości jest zgoła inaczej. Proszę spojrzeć na cyfry podatków ściągniętych przez skarb w r. 1927/1928. Oto one: majątkowy — 66 m. zł., gruntowy — 64, od nieruchomości miejskich — 46, przemysłowy — 282, dochodowy — 170. Jest jasnem, że **główny ciężar podatków spoczywa na ludności miejskiej i że wskutek** tego, przy konieczności podniesienia dochodów ze źródeł podatkowych i wobec znacznego wzrostu cen na zboża, myśl zatrzymania się na podatku gruntowym narzuca się samorzutnie.

Najbardziej skompromitowała się we środę PPS. Posłowie chłopscy okazali przynajmniej bezwzględny, ciasny, tępy egoizm stanowy, głosując przeciw podniesieniu podatków wiejskich, PPS zdradziła zaś nietylko urzędników, dla których proponowane przez rząd podatki były przeznaczone, ale zdradziła przedewszystkiem swoją — **demagogję**. Zapłaciła chłopom za ich głosy... Daremnie broni się „Robotnik":

Stanowiska Z. P. P. S. nie można utożsamiać ze stanowiskiem stronnictw ludowych... Z. P. P. S. nie odrzuca **zasady** podniesienia podatku gruntowego. Chcemy go podnieść z zastosowaniem zasady progresji, tj. sprawiedliwego obciążenia większej i drobnej własności; chcemy zarazem, by gospodarstwa małorolne i karłowate były od podatku zwolnione.

Jeśli się uznaje **zasadę** podniesienia podatku gruntowego, to **odsyła się wniosek do komisji**, a nie **odrzuca się go a limine**.

Zwyciężył egoizm i zatriumfowała demagogja. Zwycięzcy i triumfatorzy środowi — państwowo-twórczym elementem z pewnością się nie okazali... **(b).**

Podróż naokoło świata w przeciągu pół dnia

Start rakietowego samochodu.

Z Berlina donoszą, że Fritz von Oppel, znany niemiecki fabrykant automobilów, odbył pierwszy próbny start skonstruowanego przez siebie automobilu rakietowego. Na miejscu zgromadziły się tysiączne tłumy. Gdy z tylnej części auta wybuchnęły płomienie, zaczęło się auto z początku powoli, a później z coraz większą szybkością poruszać. Tempo tego ogniem ziejącego auta osiągnęło w krótkim czasie oszałamiającą wprost szybkość **235 klm. na godzinę**. W ciągu dwóch minut odbył Oppel jazdę 7-kilometrową wśród huku wciąż eksplodujących rakiet, wyrzucanych zapomocą nader kunsztownie skonstruowanego aparatu z tylnej części auta.

Zmiałemu wynalazcy urządzono burzliwą owację. Fritz von Oppel wygłosił przytem przemówienie, w którem zaznaczył, iż obecnie zakończył pierwszy etap swej pracy. Drugim etapem będzie budowa auta rakietowego, poruszającego się ze szybkością 300 klm. na godzinę. Ze względu na brak odpowiednich szos auto to na razie używać będzie szyn. Trzecim etapem będzie motocykl, który osiągnie szybkość 200—220 klm. na godzinę. Czwartym etapem będą instrumenty rejestracyjne, wyrzucane w regiony dotychczas nieosiągalne. Badania te będą miały dla meteorologji niezwykłe wprost znaczenie, albowiem dotychczas osiągnięto najwyższą wysokość lotu, tj. 13 klm. w górę. Jako piąty etap wyrzucać się będzie w te wyżyny zwierzęta, by skonstatować działanie atmosfery na żywy organizm. Szósty etap obejmie dopiero właściwy statek powietrzny, który potrafi się wzbić do 30 klm. w górę. W siódmym etapie zbuduje się statek powietrzny, by odbyć niejako podróż naokoło świata. Podróż z Berlina do Nowego Jorku potrwa tylko cztery godziny. Pierwsze pięć etapów osiągnie się jeszcze w tym roku, a co upłynie 15—20 lat, atoli postęp techniki daje nadzieję do następnych etapów z początku przypuszczano, że je, iż osiągnie się już najlepsze rezultaty w ciągu sześciu lat.

WESOŁY KĄCIK

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Czy wierzysz temu wszystkiemu, co opowiadają o Mani?

— Oczywiście, wierzę. A co opowiadają?

RÓWNIEŻ MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Jack twierdzi, że im częściej na mnie patrzy, tem wydaję mu się piękniejszą.

— Wobec tego powinien on na Ciebie patrzeć jeszcze częściej.

PANTOFLARZ.

Pewien pan stoi podczas ulewnego deszczu przed wystawą sklepu galanteryjnego. Wtem nadchodzi posterunkowy, a ów jegomość odzywa się doń:

— Proszę pana, moja żona kazała mi tu na siebie czekać. Czy nie może mi pan wydać rozkazu, żebym stąd odszedł?

Podziękowanie.

Dyrekcja Szpitala Żydowskiego w Krakowie dziękuje Zakładom Przemysłowym Winkelhausen Tow. Akc. w Starogardzie, Pomorze, gorzelnia koniaków i fabryka wódek, za kilka butelek koniaku, zaofiarowanych szpitalowi za pośrednictwem ich przedstawiciela P. Izydora Nebenzahla w Krakowie, Zielona 28.

V. Zjazd okręgowy Org. „Tarbutu"

Zjazd Tarbutu, który odbędzie się w niedzielę dnia 27 bm. w Krakowie powinien skupić dużą ilość delegatów i wzbudzić zainteresowanie wśród społeczeństwa żydowskiego. W trudnych warunkach prowadził obecny zarząd swoją działalność, ale mimo to zdołał uczynić bardzo wiele w dziedzinie rozpowszechnienia języka hebrajskiego. Stworzył więc szereg hebrajskich ogródków dziecięcych, tak, że ogółem w okręgu krakowskim istnieje obecnie 11 takich instytucyj hebrajskich. Pozatem otworzył kilka szkół hebrajskich, w których pobiera naukę 3.000 uczniów. Przed dwoma laty utworzył Tarbut wyższe kursa pedagogiczne w Krakowie, wydał specjalny program nauki języka hebrajskiego, stworzył kursa wieczorne, organizował odczyty itd.

Zjazd przyczyni się niewątpliwie do wzmożenia pracy Tarbutu i będzie piękną manifestacją na rzecz idei Tarbutu.

* * *

W niedzielę, dnia 27 bm. odbędzie się w Krakowie w sali „Przedświt Haszachar", Stradom 15, zjazd okr. organ. Tarbut dla Zach. Małopolski i Śląska z następującym porządkiem dziennym:

Posiedzenie I.

1. Zagajenie: Poseł Dr Thon.
2. Wybór prezydjum i Komisji zjazdu.
3. Sprawozdanie z działalności Komitetu Okr. O. Silbering.
4. Drogi i cele Tarbutu w Polsce: M. Gordon i M. Margulies.
5. Dyskusje.

Posiedzenie II.

6. Szkoła hebr. w Małopolsce: Dr W. Blattberg.
7. Akcja „Keren Hatarbut": M. Gordon.
8. Tarbut a ruch młodzieży: B. Z. Katz.
9. Dyskusja i rezolucje.
10. Wybór nowego Wydziału
11. Zamknięcie zjazdu.

Początek o godz. 10-tej przedpoł.

Podziękowanie.

Do W. P.
M. Tillemana, specjalisty i wynalazcy patentowych bandaży
w Krakowie
ulica Szlak 39

Poczuwając się do obowiązku, składam WP. podziękowanie za radykalne wyleczenie mnie z bardzo przestarzałej przepukliny, która przez lat 30 sprawiała mi niewymowne wprost katusze.

W przeciągu tego długiego czasu zaopatrywałem się w bandaże bądź kupione, bądź też na miarę sporządzone. Żaden jednak najmniejszej mi nie zdołał przynieść ulgi w mojem nieszczęściu; wiedziony dopiero śladami ogłoszenia, udałem się do Szan. Pana i u Niego znalazłem upragnioną pomoc. Za to, jak i za ojcowską opiekę, jaką mnie Pan otaczał podczas kuracji, stokrotnie dzięki składam publicznie.

Ośm miesięcy bandaż pomysłu pańskiego nosiłem, i dzisiaj już go nie noszę; okazał się bowiem zbyteczny. W tym krótkim stosunkowo czasie została chorba usunięta jak stwierdził także chirurg Kasy Chorych w Podgórzu Dr. Pawliger śladu po niej nie zostało i dzisiaj mogę w tym, tak fizycznie wyczerpującym zawodzie maszynisty wykonywać najcięższe prace.

Z poważaniem
Jan Borcz, maszynista
w Płaszowie, Gromadzka 53

1492er

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Aresztowanie sprawców zbrodni w Uhnowie

Przed dwoma niespełna tygodniami w nocy z soboty na niedzielę nieznani sprawcy dokonali napadu na dom krawca Haasa w Uhnowie pow. Rawa Ruska. Sprawcy w bestjalski sposób zamordowali Haasa, jego żonę Sabinę i córeczkę. Po dokonaniu zbrodni sprawcy zbiegli.

Onegdaj policja aresztowała Jana Krzeczanowskiego i jego siostry Wiktorję i Marję, jako sprawców powyższej ohydnej zbrodni. Aresztowani przyznali się do krwawego czynu motywując to zemstą osobistą za to, że błp. Haas obwinił ich o kradzież, za co odsiedzieli po roku więzienia. Morderców oddano do więzienia.

—o—

ZJAZD LEKARZY ŻYDOWSKICH odbędzie się staraniem TOZ-u w Warszawie w dniach 24—25 czerwca br. Tematem zjazdu są zagadnienia społeczne i naukowe z dziedziny ochrony zdrowia Żydów w Polsce. Współdziałają w zjeździe Drowie Goldflom, Bregman, Korczak, Higier, Lewin i wielu innych. Projektowane są też wycieczki i zwiedzanie zakładów higjeny społecznej. Uczestnicy korzystają ze zniżek kolejowych. Referaty należy zgłaszać na adres TOZ-u w Warszawie, Gęsia 43 do początku czerwca.

O UDOSKONALENIE SANATORJÓW DLA GRUŹLICZO CHORYCH. W dniu 23 bm. wyjechał do Pragi Czeskiej dyrektor departamentu służby zdrowia, Dr Piestrzyński, który weźmie udział w II. zjeździe lekarzy słowiańskich, rozpoczynającym swe obrady 25 bm. Z Pragi Dr Piestrzyński uda się do Niemiec i Danji dla zbadania najnowszych urządzeń w zakresie sanatorjów dla gruźlików.

PRZEDSTAWICIEL MIĘDZYNAR. UNJI STOWARZYSZEŃ LIGI NARODÓW, baron Albert v. Bodmann, przybył do Warszawy. Baron Bodmann odbywa podróż propagandystyczną po krajach wschodniej Europy.

TARCIA W BUNDZIE. Z warszawskiej organizacji Bundu wystąpiło ostatnio kilku znanych działaczy z powodu nadmiernie, ich zdaniem, przyjaznych stosunków między Bundem a PPS, wyrażających się we wielu wspólnych akcjach. Wśród secesjonistów znajduje się sekretarz centrali robotników transportowych p. Oskar, jeden z pierwszych bundowców. Pozatem wystąpiło z Bundu wielu członków milicji robotniczej.

ZJAZD RADNYCH „POALE SJONU". Po raz pierwszy w historji Warszawy oddano salę warszawskiej rady miejskiej na zjazd żydowski. Odbędzie się tam zjazd radnych Poalesjonu. Zjazd potrwa przez dwa dni, piątek i sobotę, a weźmie w nim udział przeszło stu radnych poalesjonistycznych z całej Polski. Uroczyste otwarcie odbędzie się dziś o godz. 11 rano.

ZARZUTY PRZECIWKO PPS. W Warszawie pojawiły się ulotki, zawierające list otwarty znanego pisarza socjalistycznego Romualda Minkiewicza do Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS. List jest aktem oskarżenia przeciwko prezesowi organizacji PPS, posłowi Jaworskiemu w Warszawie. Minkiewicz zarzuca Jaworowskiemu, że wprowadził faszystowskie metody do warszawskiej organizacji i że pogrzebał PPS w Warszawie. Autor potępia stanowisko PPS w dniu 1 maja na placu Teatralnym, a wkońcu wzywa do usunięcia „plagi jaworowszczyzny" z partji.

STRAJK W PUSZCZY BIAŁOWIESKIEJ. W puszczy białowieskiej zastrajkowało 15 tysięcy robotników leśnych. Prawie wszyscy robotnicy porzucili pracę.

WIELKA BURZA GRADOWA W ŁODZI. W Łodzi szalała onegdaj wielka burza, która wyrządziła wiele szkód. Niższa część miasta, zamieszkała przez ubogą ludność, została całkowicie zalana wodą. Wicher zrywał gzymsy i szyldy. Wielu ludzi odniosło rany, trzy osoby zostały ciężko ranne. W Ozorkowie piorun zabił trzech wieśniaków.

REKORD BANKRUCTW. W warszawskim sądzie handlowym panuje obecnie ożywiony „ruch", niezaobserwowany od dłuższego czasu. Codziennie wpływa do sądu mnóstwo skarg w sprawie upadłości różnych firm handlowych i przemysłowych. Dziennie kilka firm popada w konkurs. Liczba upadłości w ostatnich dwóch miesiącach przewyższa liczbę bankructw w ostatnim roku.

NAPAD RABUNKOWY POD ŁODZIĄ. Pod Łodzią napadł na dwóch kupców żydowskich jakiś bandyta, który z tyłu uderzył obydwóch młotkiem w głowę. Jeden z kupców wyciągnął rewolwer i wystrzelił. Bandyta umknął i jest poszukiwany obecnie przez policję. Kupcy posiadali przy sobie większą ilość pieniędzy.

LEKARZ RANI BANDYTĘ I ODWOZI GO DO SZPITALA. W Dźwinogrodzie (niedaleko Lwowa) pobili się i poranili tamtejsi parobcy. Do rannych wieczorem zawezwano Dra Ryżija, stale zamieszkałego w sąsiednich Horodysławicach. Po opatrzeniu wszystkich rannych Dr Rižij wracał do Horodysławic. W polu napadło na niego 4 uzbrojonych osobników, wobec czego Dr Rižij w koniecznej obronie własnego życia strzelił do napastników, raniąc jednego z nich, Dmytracha. Po fakcie Dr Ryžij zaraz na miejscu opatrzył rannego i przewiózł go osobiście do szpitala we Lwowie.

STRASZNY WYPADEK NA PRZEJEŹDZIE KOLEJOWYM zdarzył się w Żbikowie pod Pruszkowem. Adam Barc powracając nocą do Żbikowa furmanką, zaprzężoną w parę konie do domu, drzemał na wozie. Na przejeździe kolejowym tuż obok miasteczka, Barca obudził głuchy łoskot. W tejsamej chwili z za zakrętu ukazał się pędzący z ogromną szybkością pociąg pospieszny, dążący z Warszawy do Krakowa. Lokomotywa ze straszną siłą uderzyła w wóz, miażdżąc go w mgnieniu oka i rozrzucając szczątki na kilkanaście metrów od miejsca wypadku. Spłoszone konie ocalały od katastrofy i popędziły na oślep w pole. Barc, który zeskoczył z wozu, ale nie zdołał zbiec z nasypu, znalazł śmierć pod pociągiem. Zwłoki jego znaleziono o parę metrów od przejazdu straszliwie zmasakrowane.

STRASZNY ZGON 3-LETNIEJ DZIEWCZYNKI. We wiosce Ożarowie niedaleko Warszawy zdarzył się straszny wypadek. Oto pozostawiona sama w mieszkaniu 3-letnia dziewczynka Marysia Dzikońska, chcąc napić się wody, zdjęła z pieca naczynie z wrzącą wodą i poczęła pić. Naczynie spadło i war oblał nieszczęśliwą dziewczynkę. Dziecko zmarło, a lekarz stwierdził silne poparzenie gardła.

POŚCIG ZA DEZERTEREM NA ULICACH LUBLINA. Onegdaj o godz. 9 rano rozegrała się na ulicach Lublina tragiczna scena. Oto, prowadzony z więzienia wojskowego dezerter zbiegł nagle i począł uciekać przez ulice miasta. Straż wojskowa puściła się za nim w pogoń. Przez długi czas udawało się dezerterowi ujść pościgowi. Wkońcu już za miastem konwojujący sierżant strzelił do niego i położył go trupem na miejscu.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

OPERETKA ŻYDOWSKA (UL. BOCHEŃSKA)

Sobota: „Cypke Fajer".

Niedziela: pop. „Di jidysze szikse"; wiecz. „Mat ka świata".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Piątek: „Simona".

Sobota: „Ładna historja" (Uroczyste przedstawienie z okazji jubileuszu 35-lecia pracy scenicznej Konstancji Bednarzewskiej).

Niedziela: pop. „Proboszcz wśród bogaczy" (ceny popołudniowe); wiecz. „Ładna historja".

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

CORSO: „Klub białych masek".
NOWOŚCI: „Za kulisami raju filmowego"
SZTUKA „Pani ministrowa".
WANDA: „Żywcem pogrzebani".
WARSZAWA: „Panika" (Harry Peel).
UCIECHA: „Cyrk Wolfsohna".

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniem pożegnaniu najdroższych nam zwłok

Bł. p.

Dory Żmigrodowej

oraz wyrazili nam swoje współczucie, składamy serdeczne podziękowanie.

Rodzina.

Z SALI SĄDOWEJ

GWAŁCICIEL I RABUŚ W MASCE.

W krakowskim sądzie okręgowym karnym odbyła się rozprawa przeciw 20-letniemu Kazimierzowi Łyduchowi o zbrodnię zgwałcenia i kradzieży, popełnioną wśród niezwykłych okoliczności.

W nocy z 2 na 3 kwietnia br. wpadł o północy do szynku Leopolda Kemplera w Kobylcu po wyważeniu krat okiennych jakiś zamaskowany osobnik, a zastawszy na łóżku służącą zatkał jej usta i z rewolwerem w ręku zniewolił ją. Następnie opryszek wpadł do sypialni, w której spał Kempler z rodziną i domagał się gotówki. Kempler widząc osobnika z maską na twarzy i z rewolwerem w ręce, rzucił się na niego, poczem rozpoczęła się szamotanina, w czasie której zbrodniarza ubezwładniono. Zdołał on jednak zbiec, przyczem pięścią uderzył w głowę żonę Kemplera.

Za kilka dni później został Łyduch rozpoznany przez kilka osób i przyaresztowany. Po przeprowadzeniu rozprawy, sąd skazał Łyducha na karę ciężkiego więzienia przez 3 lata.

Trybunałowi przewodniczył s.s.o. Dr. Kaczmarski, wotowali s.s.o. Döllinger i s.s.o Wiśniewski, oskarżał prok. Stąpor, rodzinę Kemplerów zastępował adw. Dr. Warenhaupt, bronił adw. Dr. Schnitzer.

O PUSZCZANIE W OBIEG FAŁSZYWYCH BANKNOTÓW WŁOSKICH.

Wczoraj przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie, toczyła się rozprawa, będąca epilogiem głośnej przed kilku laty sprawy puszczania w obieg fałszywych 500 lirowych banknotów. O zbrodnię tę oskarżeni byli niejaki Roman Widel, który w międzyczasie zmarł, tudzież Włoszka Marja Coradini i Józef Martyna.

Według aktu oskarżenia wszyscy oskarżeni, a nadto siostra Marji Coradini i jej brat, Włosi, którzy w 1924 roku przebywali w Krakowie, puścili w Krakowie w obieg pewną ilość banknotów 500 lirowych na szkodę krakowskich banków i kupców. Rodzeństwo Marji Coradini wyjechało do Włoch, uchylając się w ten sposób od oskarżenia.

Oskarżeni tłómaczyli się dobrą wiarą, w szczególności osk. Corodini twierdziła, że poznawszy się w r. 1924 ze swymi rodakami, którzy w owym czasie dość licznie przebywali w naszem mieście, nabyła od nich kilka banknotów za marki polskie, chcąc się w ten sposób uchronić od strat z powodu dewaluacji waluty polskiej. Rozprawa nie dostarczyła niezbitych dowodów winy oskarżonych, toteż trybunał uwolnił oboje od winy i kary.

Przewodniczył s.s.o Pilarski, wotowali s.s.o. Dr. Cieślewski i s.s.o. Niedźwiecki, oskarżał prok. Golik, bronili adw. Dr. Aschenbrenner i adw. Dr. Schoenwetter.

NASZE ZDROJOWISKA

KRYNICA-ZDRÓJ. Pensjonaty Trzy Róże i Vogel polecają pierwszorzędne pokoje słoneczne z werandami. Telef. 19 i 17. Garaże automobilowe. 1402x

ZAKOPANE, pensjonat „Anastazja" telef.. 44. Pełny komfort, pomieszczenie dla aut. 254g

ZAKOPANE. Hotel, Pensjonat „Granit", obok cukierni P. Trzaski, luksusowo urządzony, zimna i ciepła woda w każdym pokoju, piękny ogród, weranda, taras. Kuchnia rytualna, smaczna i obfita, poleca pokoje słoneczne. Ceny zniżone. Dla podróżujących znaczny opust. Zgłoszenia przyjmuje: E. Stamberger, Hotel „Granit", Zakopane.

Piwniczna nad Popradem

koło Krynicy! Willa Klagsbalda

poleca pokoje słoneczne z balkonami, dużym ogrodem owocowym, wszelkiemi wygodami, z całodziennem utrzymaniem lub obiadami, do 1 lipca 20% taniej. 1470

RABKA

z dniem 1 b. m. wznowiłam pod osobistym kierunkiem **PENSJONAT DLA CZIECI** od lat 5 do 12-tu. **Felicja Szydłowska, Rabka — „Pod Urwisem"**

KRYNICA

Biuro Informacyjne **„CELERITAS"**
Dr. J. SAWCZAK 1301x
willa „New-York" obok stacji kolejowej

Wanajm mieszkań, dzierżawa pensjonatów, kupno-sprzedaż parcel, will i t. d.

WALNE ZGROMADZENIE

Spółdzielczego Banku Kredytowego, Ska z ogr. odpow. w **Krakowie,** odbędzie się dnia 7 czerwca 1928, o godz. 4 popołudniu, w lokalu „Tel-Awiw" przy ul. Stradom 13, z następującym porządkiem dziennym:

1) Powiększenie składu Dyrekcji i Rady Nadzorczej o dalszych dwóch członków i wybór takowych.
2) Zmiana statutu.
3) Zatwierdzenie projektu podziału zysku, względnie pokrycie strat.
4) Zatwierdzenie bilansu i sprawozdania rocznego.
5) Ustalenie wysokości zaciągnąć się mających zobowiązań Spółdzielczego Banku kred. i ustalenie maximum kredytu dla poszczególnych członków.
6) Wnioski członków i ewentualja.

W myśl art. XI. statutu odbędzie się Walne Zgromadzenie i zapadną ważne uchwały bez względu na ilość obecnych członków.

Za Dyrekcję:
1481 x **Abraham Nussbaum i Dr. M. Jassem.**

ZAKOPANE
PENSJONAT ZDROJ
E. LUSTIGA

poleca komfortowe pokoje słoneczne, tarasy, łazienki, ogród z kortem tenisowym. Kuchnia smaczna i obfita. Ceny na maj i czerwiec znacznie zniżone.

ŻEGIESTÓW
willa „Polanka"
כשר

poleca pokoje słoneczne z balkonami, z całodziennem utrzymaniem. — Maj, czerwiec 20o/o taniej. Zgł. Taubenfeld, Żegiestów.

MEBLE
na raty 1474er
w wielkim wyborze
na dogodnych warunkach
Ch. BADNER, Kraków
ul. Dietla 93.

Stefa!
Proszę przez Kurjer Różne podać możność do korespondecji listownej
1483x **Michaś**

Ważne dla Pań!

Lekcje zbiorowe trykotarstwa ręcznego, tkanin plecionych i serwet franc. Przyjmuje się zamówienia. Wykonuje chustki na letniska. Ceny niskie. **Zakład haftu i szycia bielizny „EMKA"** Kraków, **Pędzichów 3.**



KRYNICA. Kupno — sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. Biuro pośrednictwa Neubauera, naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35. 1485x

Baczność Pensjonaty!

Nowości w materjałach firankowych oraz gotowych firanek w wielkim wyborze poleca konkurencyjnie hurtownie i częściowo **Fabryka i skład firanek Michał Waitz, Kraków, ulica Grodzka L. 71** końcowy sklep obok Wawelu. 139 x

SIATKI
TKANE i PLECIONE
BEZ KONKURENCJI
PRZEMYSŁ DRUCIANY
WSCHÓD T. Z O. P.
ZADZIELE - ŻYWIEC
ŻĄDAJCIE KATALOGU Nr. 32. 1118sse

Praktykanta

z lepszej rodziny oraz pomocnika przyjmie zaraz **Dom Meblowy M. PLESZOWSKI, Mały Rynek L. 2.**
Zgłoszenia tylko pisemne. 1443er

Wielki obrót w krótkim czasie osiąga każdy kupiec, jeśli prowadzi wyłącznie
muchołapki 1466ar

„MORPHIT"



WYBITNIE rutynowaną mundantkę przyjmie kancelarja adwokacka przy ul. Zielonej 11. Zgłoszenia jedynie w dniu 27 i 28 b. m. od godz. 12—13. 1495

Dywany, chodniki, firanki, kapy na łóżka, narzuty na otomany wszelkiego rodzaju poleca:

A. NUSSBAUM

SKŁAD CERAT I LINOLEUM

KRAKÓW, UL. DIETLOWSKA L. 45. — Telefon 1358.

Płonący Synaj

Już miecze błyskawic lśnią — grzmoty dzwonią —
(krzak cierni — wieków symbol — płonął, płonął...)

Jakieś sfer zwiastuny w cudny grają takt —
(Chorejw w łuk wygięty czeka słowa „tak“!)

Przyszli z nad Nilu w słupach prażących słońc —
(ktoś tam korony wkłada na białą skroń — —)

Nizane gwiazdy poznania het wiszą —
Bóg zjeżdża w rydwanie miękką cisz ciszą — —

Orędzie Ducha: Byłem — Jestem — Będę
spływa — na tłum prawdą porwany: JEDEN!!!

Tuż jak źrałekłosy w wieczór lipcowy
kłonią się z parjasów dumne anioły — —

EJN — SOF trysnął źródłem praw: MIŁOŚĆ —
WINA —
KARA. (W mrokach świeci płonący Synej —).

MAREK KORN.

Epilog konfiskaty „N. Dziennika“ za rzekomą obrazę policji

Uniewinnienie redaktora odpowiedzialnego i wydawcy.

Dnia 29 marca br. uległ konfiskacie numer 90-ty „Nowego Dziennika“, w którym omawialiśmy krytycznie zajścia, jakie towarzyszyły otwarciu sesji sejmowej, a w szczególności wyprowadzenie przez policję kilku posłów. Konfiskata ta została przez sąd zatwierdzona, a nadto prokuratura oskarżyła redaktora odpowiedzialnego naszego pisma p. Zygfryda Mosesa i przedstawiciela wydawnictwa p. Zygmunta Hochwalda o występek z paragrafu 488 i art. V. ust. z 1862 r., popełniony przez to, że udzieleniem zmyślonych i przekręconych faktów obwinili fałszywie policję państwową, a więc władzę publiczną, o czynność hańbiącą i niemoralną, zdolną ją w opinji publicznej poniżyć, a mianowicie o to, że podczas otwarcia sejmu, kiedy wyprowadzono z sali sejmowej kilku posłów, policja wzięła się do dzieła tak zbyt gorliwie, że „niektórych posłów pono poturbowano“.

Rozprawa przeciw red. Mosesowi i Dyr Hochwaldowi odbyła się onegdaj w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed sso. Drem Hubaczkiem jako sędzią orzekającym. Po dłuższym wywodzie obrońcy oskarżonych adw. Dra Feldbluma który wykazywał bezzasadność oskarżenia i brak znamion występku w skonfiskowanym ustępie artykułu, sędzia wydał wyrok, uwalniający obu obwinionych od oskarżenia, z powodu braku przedmiotowej istoty czynu. Prokuraturę zastępował prok. Dr Müller.

KRONIKA

Wschód słońca	MAJ 25 Piątek 6 Sywan 5688 1 dzień Ziel. Św.	Zachód słońca
3 m 29		19 m. 37

Czy już sprzedałeś Twoje szekle?

Ze względu na zbliżający się termin ukończenia akcji szeklowej Lokalna Komisja Szeklowa wzywa wszystkich towarzyszy, którzy wzięli szekle do rozsprzedaży, by pozostały czas do likwidacji akcji szeklowej jaknajintensywniej wykorzystali. Przedewszystkiem prosimy o odprowadzenie pieniędzy, uzyskanych dotąd ze sprzedaży szekli. Lokalna Komisja Szeklowa wzywa również wszystkie organizacje sjonistyczne do wytężenia całej energji, by nałożone na nie kontyngenty osiągnąć. W szczególności upraszamy o zdanie relacji z przebiegu akcji oraz odprowadzenie wszelkich pieniędzy, znajdujących się z tytułu sprzedanych szekli u poszczególnych stowarzyszeń.

Oburzające postępowanie strażników przy moście podgórskim

Apel do magistratu krakowskiego

Ludność Podgórza żali się na oburzające postępowanie strażników, pobierających opłaty za przejście przez most z Krakowa do Podgórza. Zamiast grzecznie żądać złożenia opłaty, awanturują się ci strażnicy, wywołując częste burdy i zbiegowiska. Do częstych awantur dochodzi szczególnie przy opłatach, składanych przez dzieci do lat 10-ciu. Jak wiadomo, dzieci te opłacają tylko dwa grosze za przejście przez most, atoli ocena wieku tych dzieci zależy wyłącznie od „widzimisię“ pana strażnika. Szczególnie młodzież z chederów jest narażona na przykre szykany ze strony strażaków, którzy nieraz w nieludzki sposób postępują z temi dziećmi, odpychając je siłą do barjer lub nakazując czasem późnym wieczorem iść drogą na III. most z powodu braku trzech groszy. Zachowanie się strażników wywołuje ogólne oburzenie wśród przechodniów.

Apelujemy do magistratu krakowskiego, by położył kres temu skandalicznemu postępowaniu funkcjonarjuszy akcyzy. Nie dosyć, że ludność Podgórza zmuszona jest płacić haracz za przejście przez most podgórski, to jeszcze narażona jest na szykany ze strony niekontrolowanych i brutalnych strażników.

Otruty przez żonę i jej kochanka?

Tajemniczy zgon dozorcy rzeźni

W ubiegłą sobotę zmarł nagle 42-letni Jan Maronka, dozorca rzeźni miejskiej, zam. przy ul. Prądnickiej l. 50. Śmierć nastąpiła wśród zaburzeń żołądkowych, którym towarzyszyły wymioty. Ponieważ chowany przez Maronkę drób po spożyciu wydzielin wymiotowych zdechł, powzięto podejrzenie, że Maronka zmarł wskutek otrucia. Lekarz obwodowy Dr Dunaj zarządził wobec tego sekcję zwłok, która wykazała, że śmierć Maronki nastąpiła wskutek otrucia arszenikiem. W sąsiedztwie głośno opowiadano o nieznaskach ro dzinnych między Maronką, a jego żoną, która podobno utrzymywała bliższe stosunki z jednym z parobczaków z Prądnika i na tem tle padło podejrzenie o otrucie Maronki na Maronkową i jej kochanka. We wtorek popołudniu podczas pogrzebu Maronki aresztowano wdowę i jej kochanka na cmentarzu, skąd odstawiono oboje do więzień sądowych. Maronkowa jest matką ośmiorga dzieci. Dalsze śledztwo w toku.

— Z POWODU ŚWIĘTA SZAWUOTH ukaże się następujący numer „Nowego Dziennika“ dopiero w niedzielę 27 bm. rano (z datą dnia następnego). Numer ten, o objętości 16 stron druku, będzie m. in. zawierał Dodatek spedycyjno-komunikacyjny.

— KAZANIA ŚWIĄTECZNE. W oba dni Świąt Szawuot, dziś w piątek i jutro w sobotę, wygłosi rabin Dr Thon podczas nabożeństw porannych kazania w synagodze postępowej przy ul. Podbrzezie.

— NABOŻEŃSTWA W SZAWUOTH. Stowarzyszenie Żydów postępowych zawiadamia swych członków, że oprócz nabożeństwa o zwykłej porze odbędzie się w drugi dzień święta Szawuot tj. jutro w sobotę 26 bm. o godz. 7 rano nabożeństwo poranne wraz z nabożeństwem dla zmarłych.

— ROZSZERZENIE AGEND SPÓŁDZIELCZEGO BANKU KREDYTOWEGO. Z powodu rozszerzenia agend Spółdzielczego Banku Kredytowego (Stradom 13), który jest zmuszony zająć cały lokal klubu „Tel Awiw“, klub ten zostaje zamknięty z dniem 1 czerwca br. aż do czasu uzyskania nowego lokalu.

— II. OGÓLNOPOLSKI ZJAZD ESPERANTYSTÓW odbędzie się, jak donosiliśmy, w dniach 27—28 bm. Na zjazd zgłosili się dotąd delegaci z Warszawy, Wilna, Poznania, Białegostoku, Lublina, Lodzi, Częstochowy, Górnego Śląska i Wschodniej Małopolski. W programie zjazdu, prócz obrad natury organizacyjnej, przewidziane są egzaminy z języka Esperanto (niedziela godzina 8-ma rano) wieczór artystyczny, wycieczka do Wieliczki i Chorzowa itd. Zgłoszenia przyjmuje sekretarjat (Kraków, ul. Smoleńska l. 9 Muzeum Przemysłowe).

— SKARGI NA DOROŻKARZY KRAKOWSKICH mnożą się z dnia na dzień. Już nietylko na peryferjach, ale nawet w pobliżu śródmieścia nie można w godzinach nocnych zastać dorożek na stanowisku. Publiczność jadąca na kolej, wzgl lekarze, wzywani do nagłych wypadków, daremnie szukają po północy dorożki w okolicy Stradomia, Kazimierza, czy ul. Starowiślnej. Możeby Starostwo grodzkie zajęło się tą sprawą i równocześnie unormowało sprawę taksówek, które skontrolowane są w samem śródmieściu, a w odleglejszych dzielnicach nie mają postoju.

— NOWE PAPIEROSY MONOPOLOWE. Polski monopol tytoniowy wydaje w najbliższym czasie dwa nowe gatunki papierosów, a mianowicie „Nil“ w pudełkach metalowych oraz „Wanda“.

— WPADŁ POD TRAMWAJ. Wczoraj o godz. 6-tej rano wpadł pod tramwaj na ul. Kalwaryjskiej 18-letni Józef Maślanka. Doznał on ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia przewiózł nieszczęśliwego w nieprzytomnym stanie do szpitala.

— W ZWIĄZKU Z WŁAMANIEM, dokonanem w nocy z 14 na 15 bm. do restauracji Mieczysława Tarczałowicza przy ul. Mogilskiej l. 65, gdzie sprawcy skradli kilkanaście flaszek wódki i bieliznę łącznej wartości około 450 zł., aresztowały organa śledcze policji krakowskiej Mieczysława Dadela (lat 20) i Albina Dadela (lat 17). W toku dochodzeń część skradzionych rzeczy odebrano, a aresztowanych odstawiono do więzień sądowych.

— CENNA ZAWARTOŚĆ WALIZY. Jan Stolarz, zam. w Korciskach pow. Kolbuszowa zgłosił do policji, że dnia 23 bm. skradziono mu z poczekalni II. klasy na tutejszym dworcu osobowym czarną walizę tekturową, zawierającą 2 sweatry męskie, 1 koszulę męską, około 20 m jedwabiu czarnego i różowego, kilka łyżeczek srebrnych, 3 ubrania dziecinne oraz różne drobiazgi, nadto książeczkę oszczędności P. A. Pies. Bank-Akt. A. Nr. D. Trust Compagny na kwotę 3.100 dolarów.

— ZŁAKOMILI SIĘ NA APARAT TELEFONICZNY. Szymon Zimmerspitz zgłosił do policji, że do biura drzewnego, przy ulicy Kalwaryjskiej l. 48, włamano się w nocy z dnia 22 na 23 bm. i skradziono 1 aparat telefoniczny Nr. 1037, pół bochenka chleba i koło od wozu łącznej wartości 210 zł.

— DO SZATNI NA BOISKU „CRACOVII“ włamali się nieznani na razie sprawcy i skradli na szkodę Zdzisława Gawlika parę spodni żakietowych i parę trzewików lakierowych, na szkodę zaś Jakóba Lubowieckiego 1 marynarkę.

— Z AUTA stojącego na ulicy Jagiellońskiej skradziono Janowi Stobicekiemu płaszcz wraz z rękawiczkami wartości 128 zł.

— NA SZPITAL ŻYD. W KRAKOWIE złożyli zamiast kwiatów na grób błp. Dory Żmigrodowej Fanny Zollmanowa zł 30, Julijuszowie Syropowie zł 30, Drowie Waldmanowie zł 30, Drowie Süsskindowie zł 30. 1484

— BRITH TRUMPELDOR (Kwuca Temkinia, Zielona 17). W sobotę 26 bm. o godz. 3.30 odbędzie się pogadanka prow. przez br. Seidena.

Celem uniknięcia przerwy w wysyłce pisma, prosimy o rychłe odnowienie prenumeraty na miesiąc czerwiec.

Szczegóły pożyczki sjonistycznej w Palestynie

Trzy i pół miljona dolarów. - Pożyczka na cele kolonizacyjne. - Jej znaczenie polityczne

Jak już pokrótce donieśliśmy, rokowania między przedstawicielami Organizacji sjonistycznej a bankierami amerykańskimi nie-Żydami w Nowym Jorku postąpiły naprzód. — Bankierzy nie wysunęli żadnych żądań co do celów pożyczki i zgodzili się na udzielenie trzech i pół miljonów dolarów na 20 lat. Stopa procentowa wyniesie 6 i pół. Bankierzy udzielą pożyczki formalnie Żydowskiemu Fun duszowi Narodowemu, porękę pożyczki będzie stanowił list gwarancyjny światowej organizacji sjonistycznej. Tak więc pożyczka ta posiada wielkie znaczenie nietylko z powodu możliwości finansowych, jakie przez nią zyskuje Egzekutywa sjonistyczna, ale także z punktu widzenia prestige'u politycznego, z nią związanego. Rokowania w sprawie pożyczki odbywają się już od dłuższego czasu. Bankierzy amerykańscy badali za pośrednictwem rzeczoznawców położenie ruchu sjonistycznego i doszli do pozytywnych rezultatów. Rzeczą ubolewania godną jest fakt, że wewnętrzne tarcia w samej organizacji stanęły na przeszkodzie natychmiastowej realizacji pożyczki. Obecnie jest nadzieja, iż trudności zostaną usunięte i organizacja sjonistyczna otrzyma pożyczkę. Pożyczka ma być przeznaczona na zakupno gruntów przez Żydowski Fundusz Narodowy dla dokonania prac przygotowawczych pod osiedlenie na tych gruntach. Część sumy zostanie oddana do dyspozycji na rzecz Keren Hajesod dla szeregu inwestycyj w istniejących już kolonjach. Tak więc pożyczka przyniesie znaczne ułatwienie w dziedzinie kolonizacji i prac publicznych. W pewnej mierze będzie pożyczka stanowiła wielką ulgę dla różnych towarzystw dla zakupna gruntów związanych z organizacją sjonistyczną. — Równocześnie istnieje nadzieja, że Fundusz Narodowy uwolniwszy się od dawnych zobowiązań, będzie mógł przygotować się do zakupna nowych gruntów.

Z wiarygodnego źródła donoszą, że w ślad za pierwszą pożyczką udało się Żydowskiemu Funduszowi Narodowemu uzyskać drugą pożyczkę w sumie 750,000 dolarów u jednego z towarzystw amerykańskich dla określonego celu, a mianowicie dla zakupna gruntów w zatoce w Hajfie.

—

Z posiedzenia Rady m. Krakowa

Kraków, 25 maja

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej zaczęło się od wygłoszenia przez prezydenta inż. Rollego wspomnienia pośmiertnego po zmarłych radcach ś. p. Bernardzie Wachtlu i śp. Marcinie Staszczaku oraz zasłużonym dla Krakowa śp. profesorze Dr. Rostafińskim.

Następnie prez. Rolle zawiadomił Radę, że następne posiedzenie odbędzie się już w odbudowanej sali, poczem poinformował, że

PERTRAKTACJE O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ

dla miasta są na ukończeniu. Konsorcjum amerykańskie oferuje pożyczkę w wysokości 4 do 5 miljonów dolarów. Natomiast sprawa pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego nie przedstawia się pomyślnie, gdyż Bank ofiarowuje tylko 8 miljonów złotych, zamiast żądanych 14 miljonów zł.

Z kolei sekretarz prezydjum miasta p. Strasik odczytał szereg wniosków, zgłoszonych przez klub radziecki PPS. Pierwszy wniosek porusza sprawę

ZDEKOMPLETOWANIA RADY MIEJSKIEJ

i niezałatwiania przez Sejm ustaw samorządowych. Wnioskodawcy wskazują na fakt, że obecna Rada miejska urzęduje od blisko 20 lat i wybrana została systemem kurjalnym, sprzecznym z zasadami demokratycznemi. Celem wywarcia nacisku na sfery miarodajne, by wprowadziły przynajmniej tymczasową ordynację wyborczą dla gminy m. Krakowa, wnioskodawcy żądają, aby członkowie obecnej Rady złożyli gremjalnie mandaty radzieckie z dniem 1 września br. Dalsze wnioski PPS dotyczyły usunięcia niedomagań w kierownictwie i urządzeniach elektrowni, budowy baraku dla eksmitowanych dozorców domowych, urządzenia kina miejskiego na pokrywanie deficytu teatru im. Słowackiego, wnioski klubu Ch. D. dotyczyły zwalczania żebractwa i uporządkowania Parku Krakowskiego, a wnioski Klubu pracy gospodarczej żądały zniesienia opłat za lampki elektryczne na domach i uzupełnienia składu Rady miejskiej przez powołanie zastępców. Wszystkie te wnioski odesłano do odpowiednich komisyj wraz z wnioskiem radcy Daniela Lauera, żądającym wprowadzenia

NA UL. DIETLA OSWIETLENIA LAMPAMI ŁUKOWEMI

Do wniosku tego dołączył r. Lauer petycję szeregu mieszkańców i kupców z ul. Dietla.

Z porządku dziennego wiceprezydent Dr. Wielgus referował sprawę subskrypcji przez gminę

5.000 AKCYJ KRAK. SÓLKI TRAMWAJOWEJ

po 30 zł. za sztukę. Potrzebne na ten cel 150.000 zł. będzie potrącone z części pretensji, jaką Spółka Tramwajowa jest winna gminie miasta z tytułu podatku od biletów. Wniosek uchwalono.

Uchwalono następnie po referacie nadradcy dra Reinera odroczenie terminu rozpoczęcia budowy zakładów naukowych Uniwersytetu Jagiellońskiego na gruntach Czarna Wieś i Wesoła, oraz Instytutu geograficznego Un. Jag. na gruntach Czarna Wieś do dnia 13 grudnia 1930 roku.

Po zatwierdzeniu ofert na dostawy gminne i sprzedaż dwu części parcel pod budowy prywatne uchwalono wnioski o przeprowadzenie zmian instalacji elektrycznej na prąd zmienny

W TEATRZE IM. SŁOWACKIEGO

kosztem zł. 250.000 i wykonanie nowego pokrycia dachowego kosztem zł. 50.000. W czasie wykonywania tych robót zespół teatru miejskiego będzie od 1. czerwca br. występował w budynku przy ul. Rajskiej, zaś część artystów wyjedzie 2 lipca br. do Lwowa na dwadzieścia kilka przedstawień sztuki „Turandot".

Dnia 20 lipca rozpoczną się ferje a sezon nowy będzie otwarty 8 września, tj. po ukończeniu robót adaptacyjnych i instacyj w gmachu przy pl. św. Ducha.

Z dalszych uchwał wymienić należy zakupno dwu samochdów do kropienia ulic, zatwierdzenie linji regulacyjnej na ul. Kalwaryjskiej i Bulwarowej od strony ul. Starowiślnej, otwarcie ulicy przez grunta Sp. Krajewskie na Birnbaumówce oraz zwolnienie właścicieli realności od utrzymywania lampek orjentacyjnych i wymiany lampek zużytych żarówek, który to obowiązek przechodzi na elektrownię miejską.

Z SALI KONCERTOWEJ

EGON PETRI

Wczorajszy występ Petriego był niejako wykładem habilitacyjnym znakomitego pianisty przy objęciu stanowiska profesora fortepjanu w krakowskiem Konserwatorjum. Pozyskanie siły tak wybitnej także i pod względem pedagogicznym jest wydarzeniem bardzo ważnem dla tutejszego życia muzycznego, do czego należy złożyć gratulacje zarządowi Towarzystwa Muzycznego oraz Petriemu, któremu życzymy radosnej, owocnej pracy.

Mistrzostwo jego, zasłonięte nieco mgłą zbytniej pedalizacji święciło i teraz triumfy w głębokiem ujęciu stylowem wykonanych utworów, szczególnie Beethovenowskich „Eroica" — warjacji, w znakomitej dyferencjacji dynamicznej i potężnej technice. Za „Petruszkę" Strawińskiego i dodanego Schuberta, specjalne uznanie. Na jeden szczegół w dodanym polonezie As-dur Chopina, charakteryzujący ucznia Busoniego zwrócę jeszcze uwagę: przy znanej figurze oktawowej w basie Petri podobnie jak Busoni (co zauważyłem na koncercie Busoniego) nie przerywa jej przy sześciu powtórnych uderzeniach akordowych w środku tej części, lecz pędzi dalej lewą ręką przyczem, nie zważając na oryginalne oznaczenie dynamiczne nakazujące powrót do piano i ponowne wzmocnienie zakreśla od początku do końca jedno wielkie crescendo wywołując olbrzymie wrażenie, może nie wedle intencji autora, niemniej jednak udałe i uzasadnione.

Liszta tym razem w programie nie było.

Dr Apte.

EMIL LUDWIG.

Rockefeller

(Ciąg dalszy.)

Roześmiał się, pobiegnął drobnemi krokami, a dokonawszy celnego strzału, rozwarł dłoń, żądając od Rockefellera „Dime'a", niklowej monety, 10 cen. Dostałem potem tę monetę i ja, jako nagrodę za moje książki, a nadto i jeszcze kilka dla moich chłopaków.

Ten „dime", jakich Rockefeller otrzymuje zawsze setki całkiem bielutkich i nowych wprost z mennicy, ma wręcz symboliczne, możnaby nawet powiedzieć demoniczne znaczenie. Ponieważ jest niemal bez wartości, może go każdy przyjąć bez przymusu i żenady; dla tego starego pana jest to jednak najmniejsza część wielkiej jego potęgi, a jak królowie używają na znak współdziałania w ich panowaniu ordery, na których imitowane są całkiem malutkie mieczyki, tak ten władyka wymyślił sobie taką parabolę, by stale oddziałać pewnem minimum swej mocy. Grosz Rockefellera podobny jest metrowi, który rewolucja francuska obliczyła z najmniejszego ułamka równika, by i najbiedniejszy chłop miał uczucie, że posiada pewną część całej ziemi.

Stary pan lubi ten symbol: widziałem jak w rozmowie trzymał w prastarej ręce całe mnóstwo 20 lub 30 takich monet do światła i zauważyłem, jak cieszył go ich blask. Siedział przytem w jednej z tych drobnych altan, jakie ustawiono wszędzie, by gracze mogli sobie między jednym rzutem a drugim wypoczywać — i zdawał się w czasie tego odpoczynku wielce skłonny, obcemu wydać ze swych tajemnic tyle prawie, ile mu się wydawało wskazanem, a więc: całkiem mało.

— Któż teraz jednak panu da „Dime'a"? zapytałem, kiedy zagrał dobrze.

— Cieszę się z poklasku przyjaciół.

— Czyż nie męczy to na stałe, wciąż tylko dawać?

— Proszę Boga, by mi zawsze dawał na tyle rozumu, żebym wynajdywał odpowiednich ludzi, którzy zasługują na to naprawdę.

Generał zauważył, że z uzyskanych groszy rozpocznie „fundację", a jedna z pań dała już sobie zrobić z uzyskanych w ten sposób monet bransoletę. Stary pan trwał w swych myślach i powiedział:

— Widzi pan, zrobiłem wszystko moim sposobem. Kiedy byłem młody, potrzeba mi tylko było odpowiednich ludzi stawiać na swoich miejscach. Wtedy nie szukałem niczego innego, jak tylko sposobności pracy.

Nagle wpadł w filutny śmiech, uderzył mnie po kolanach, jak żołnierz, i rzekł:

— Kiedy przyjaciele mnie po tem usłyszą, powiedzą, że stary oszukuje!

Tejże chwili począł mi się podobać, gdyż porzucił swoje zasady i znalazł drogę do samoironji, na której zależy wkońcu.

Także wieczorem w zwyczajnym swym dworku wiejskim był wesół i kontynuował po wieczerzy grę w golfa w innej formie. Nowy kwietyw tej natury, która się stale zmusza do spokoju. Pozwala małemu towarzystwu w swym domu grać co wieczór w niewinne lotto, którem sam dyryguje, by przeszkodzić rozmaitym rozmowom, jest tak błogo, że można mówić poprzez stół. Zarazem ma on możność, jak w grze w golfa, drapnąć do reguł gry, kiedy mu przedmiot jakiś nie podoba się. Ponieważ każdy gracz dostaje przy końcu pół nikla, a ten, kto przegrywa „dime'a", usiłowałem ze wszech sił przegrać, w czem zresztą przeszkodziła mi zręczność innego gracza. Całość użycza wesołego tła, a to właśnie mieć chce wokół siebie stary.

Także i ta gra jest parabolą dawnego jego życia. Siedział tu i rozdawał małe błyszczące monety z tąsamą cierpliwością i pańskością, jak miljony swe dla dobra ludzkości i na pożytek wiedzy. Opowiadał mi, że jako 18-letni chłopak dawał takie nikle na kościół lub na biednych, co też zapisywał do książeczki rozchodów, jaka się jeszcze zachowała do dzisiaj. Kiedy widziałem, jak w podeszłym wieku wracał tak do najściślejszego i najdawniejszego kręgu, myślałem o jego rodaku Stanleyu, który po wszystkich podróżach i przygodach, odkryciach i walkach w ogrodzie swym pod Londynem z małżonką zadawalniał się tem, że nazywał po imieniu mały strumyk Kongo i drobne słupy graniczne pierwszej podróży.

(Dok. nast.)

(Tłum. Ts.)

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 24. 5. 1928. Akcje bez zmiany. Dolar lekko słabiej.

Akcje: Tohan 144, Zieleniewski 158, Parowozy 47 i pół, Siersza Górnicza 10.25, Elektrownia 68, Chybie 5.40.

Ruch na dzisiejszem zebraniu giełdowem ograniczył się do kilku papierów. Zainteresowanie silniejsze dla Zieleniewskiego po kursie nieco mocniejszym i Elektrowni. Reszta papierów w obrotach małemi pozycjami bez szczególniejszych zmian. Bank Polski w płaceni u175 bez transakcji. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Jedynie znacznych obrotów dokonano Dolarówką, za którą płacono 84—84.50, z innych Ćmielów 0.26 i Strug 0.32. Reszta papierów bez zainteresowania.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w prywatnych obrotach nastrój nieco słabszy dla dolara gotówkowego. Podaż walut i dewiz zwiększona. Zainteresowanie małe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i jedna czwarta do 8.89 i trzy czwarte, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.89 i pół do 8.90, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 24. 5. PAT. Akcje: Bank handlowy 117, Polski 179, 177, 177.75, Zarobkowy 86, 87.25, Elektrownia Dąbrowa 95, 90, Siła i światło 180, 185, Czersk 7, Wysoka 169, Cukier 74, Firley 70, 71.50, 71, Łazy 8.50, Węgiel 98, 99, Modrzejów 48.25, Norblin 235, 240. 235, Ostrowiec serja B 130, II. emisja 118, Parowozy 49.50, 49.75, Pocisk 11.75, Ortwein 11, Rudzki 55, Ursus 10.75, Starachowice 62.75, 62 i jedna czwarta, Zawiercie 30.50, Syndykat roln. 12.50, 13, Haberbusch 222, 223, Spirytus 39.50, Dolarówka 83.50, 84, 5 proc. konwers. 67, 10 proc. kolejowa 104, 5 proc. konwers. kolej. 62, 6 proc. dolarowa 86. Listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87, Belgja 124.40, 124.71, 124.09, Holandja 359.72, 360.62, 358.82, Londyn 43.52.5, 43.63, 43.42, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.09.5, 35.18, 35.01, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.61, 172.64, 171.38, Włochy 46.96, 47.08, 46.84, Sztokholm 239.23, 239.86, 238.66, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Berlin 213.45.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 24. 5 PAT. Waluty i Dewizy: Amsterdam 286.27, Belgrad 12.48 i jedna czwarta, Berlin 169.86 i pół, Bruksela 99, Budapeszt 123.97, Bukareszt 4.39 i jedna czwarta, Kopenhaga 190.45, Londyn 34.64 i jedna ósma, Madryt 118.90, Medjolan 37.38, Nowy Jork 709.35, Oslo 190.10, Paryż 27.92 i pół, Praga 21.01 i pół, Sofja 5.185, Sztokholm 190.40, Warszawa 79.52 i pół do 79.80 i pół, Zurych 136.66, Amerykańskie 706.25, Niemieckie 169.60, Włoskie 37.42, Jugosłowiańskie 12.44, Szwajcarskie 136.41, Czechosłowackie 20.98 i pół, Węgierskie 123.86.

* * *

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.615, Tureckie 45, Bankverein 27.1, Bodenkredit 116 i trzy czwarte, Kreditanstalt 61.5, Anglobank 29 i jedna czwarta, Hipoteczny 90, Kompas 0.88, Laenderbank 37.55, Merkury 25, Północna 1053, Austr. koleje państw. 32.10, Południowa 15.75, Goleszów 124, Cement 69 i pół, Browary 120, Alpiny 42.3, Berg und Huetten 773, Krupp 10.35, Rima 138.3, Siersza 9.10, Silesia 0.15, Zieleniewski 15.8, Fauto 10, Karpaty 29, Galicja 68 i trzy czwarte, Nafta 28.4.

Giełda zurychska

Zurych, 24. 5 PAT. Paryż 20.43, Londyn 25.33 i pięć ósmych, Nowy Jork 15.18.95, Belgja 72.42 i pół, Włochy 27.33 i pół, Hiszpanja 86.90, Holandja 209.40, Berlin 124.26, Wiedeń 73.02 i pół, Sztokholm 139.27 i pół, Oslo 139, Kopenhaga 139.25, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.37, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.66, Białogród 9.13 i jedna czwarta, Ateny 6.82 i pół, Konstantynopol 2.66 i pół, Bukareszt 3.21 i pół, Helsingfors 13.09, Buenos Aires 222.

Prof. Weizmann opuścił Amerykę

Nowy Jork, 24 5 ŻAT. Prezydent Organizacji Sjonistycznej Dr Weizmann wraz z prezydentem Jointu, Feliksem Warburgiem wyjechali do Europy na okręcie „Maurytanja". W porcie żegnał odjeżdżających szereg wybitnych osobistości z pośród żydostwa amerykańskiego. Przed wyjazdem dr Weizmann oświadczył prasie, że ma nadzieję, że konflikt w łonie amerykańskiej Organizacji Sjonistycznej zostanie wyrównany na drodze pokojowej.

Waldemaras o możliwości sojuszu...
polsko-litewskiego

Berlin, 24 5 PAT. Dzienniki w depeszy z Londynu podają wywiad udzielony przez Waldemarasa korespondentowi „Daily Telegraph" w którym Waldemaras oświadczył, że Litwa żywi tylko życzenia pokojowe w stosunku do swych sąsiadów, w pierwszym rzędzie zaś w stosunku do Polski, nie może jednak wyrzec i nigdy się nie wyrzeknie roszczeń do Wilna. Zapytany o możliwość ententy polsko-litewskiej, Waldemaras oświadczył, że o ileby Rosja w przyszłości zechciała podjąć myśl o odzyskaniu z powrotem dawnych swych prowincji zachodnich wówczas sojusz polsko-litewski stałby się naturalną koniecznością. Podstawą sojuszu może być wzajemne zaufanie, wobec czego od Polski zależy czy ententa taka będzie możliwa.

Śledztwo w sprawie aresztowanych komunistów polskich
w Berlinie

Berlin, 24 5 PAT. Dzienniki dzisiejsze ogłaszają komunikat stwierdzający, że dochodzenia policyjne w sprawie aresztowanych komunistów polskich trwają w dalszym ciągu. Ci z pośród aresztowanych, których badanie będzie dzisiaj ukończone zostaną natychmiast odstawieni do sędziego do spraw rozpatrywanych w trybie przyspieszonym. Po skończonych badaniach arezlowanych ci, którzy nie spełnili przepisanych przepisów paszportowych zostaną natychmiast wydaleni z Niemiec. Inni aresztowani, którzy przekroczenia takiego nie popełnili zostaną wydaleni dopiero po odsiedzeniu kary.

Wśród aresztowanych komnunistów — poseł Sochacki?

Berlin, 24 5 PAT. Biuro prasowe prezydjum policji oświadczyło urzędowemu korespondentowi PAT, iż wśród aresztowanych komunistów polskich znajduje się niejaki Sochadzki, którego jednak nie można było zidentyfikować dotychczas z osobą pos. Sochackiego, gdyż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów. — Dzienniki berlińskie w związku z aresztowaniem komunistów polskich donoszą, że badanie ich trwało całą noc. Papiery odebrane aresztowanym nie zostały jeszcze odpowiednio posegregowane. Jak można wnosić z dotychczasowych badań pisze dalej prasa, na zebraniu komunistów polskich w Berlinie chodziło tylko o sprawy wewnętrzno polskie. Jako miejsce zebrania uczestnicy wybrali Berlin tylko z obawy urządzenia tego rodzaju zebrania w Polsce. Według przypuszczeń dzienników fałszywe paszporty znalezione przy aresztowanych pochodzą z jakiejś zagranicznej centrali fałszywych paszportów. Oskarżeni odmawiają wszelkich wyjaśnień w sprawie pochodzenia tych paszportów.

Zamach na konsulat włoski
w Buenos Aires

Londyn. 24. 5. Z Buenos Aires donoszą, że dokonano tam zamachu bombą na włoski konsulat.

Wybuch nastąpił w chwili, gdy w konsulacie było około 200 osób. Konsula nie było w budynku. Zamach ten jest już piątym tego rodzaju zamachem w ostatnich czasach. Nie ulega wątpliwości, że jest on dziełem kół antyfaszystowskich.

Wiedeń. 24. 5. PAT. United Press donosi z Buenos Aires: Z ofiar katastrofy eksplozji bomby we włoskim konsulacie w Buenos Aires zmarły trzy osoby natychmiast, zaś 7 w drodze do szpitala. Wszystkie ofiary są włoskimi emigrantami, którzy przybywszy niedawno do Buenos Aires zjawili się, celem wypełnienia formalności paszportowych w tamtejszym konsulacie włoskim. Wiadomość o tej katastrofie rozszerzyła się szybko po wszystkich miejscowościach, z powodu czego wielkie tłumy ludzi zebrały się w pobliżu miejsca katastrofy. Akcją ratowniczą kieruje osobiście minister marynarki. Zamach wywołał tu wielkie oburzenie, ponieważ znaczną część mieszkańców Buenos Aires składa się wyłącznie z emigrantów włoskich.

Groźna burza gradowa w powiecie krzemienieckim

Nowogródek. 24. 5. PAT. Powiat krzemieniecki nawiedził w dniu wczorajszym olbrzymich rozmiarów grad. Około godz. 12 zerwała się burza z piorunami i gradem wielkości dużych jaj. Największe spustoszenie zanotowano w gminie Wiśniowiec, gdzie zostały zniszczone zasiewy ozime i jarów 50 do 70 proc., oraz Borki i Szumak, gdzie zniszczenie to dochodzi do 100 proc. Grad pokrył ziemię na wysokość 8 cm. woda dochodziła miejscami do 1 i pół metra. Woda ta zmyła ziemię orną obnażając kamieniste podglebie, zaś niżej położone pola zostały zasypane mułem i gruzem wapiennym. Wojewoda wołyński zwrócił się niezwłocznie o pomoc do ministerstwa rolnictwa.

„Italia" nad biegunem

Rzym, 24 5 PAT. Nobile doniósł za pomocą radja sekretarzowi w ministerstwie żeglugi nadpowietrznej i marynarki, że dziś rano o godz. 1.15 osiągnął biegun północny, zaś o 1.20 zrzucił tamże flagę włoską, następnie w 10 minut później krzyż papieski, poczem rozpoczął drogę powrotną.

DROBNE OGŁOSZENIA

POWAŻNE naukowe pismo poszukuje przedstawiciela na m. Kraków. Prowizja, gwarantowany dobry uboczny zarobek, nie pochłaniający dużo czasu. Wymagane rozległe stosunki w świecie handlowym i przemysłowym, oraz referencje. Zgłoszenia: Warszawa 21 „Przemysł“. 1482 x

POMOCNIK handlowy z branży galanterji męskiej i obuwniczej poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji, ewentualnie na sezon w Zakopanem lub w Krynicy. Referencje pierwszorzędne. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Sumienny pracownik“. 265 g

KAWALER lat 40, dyrektor hotelowy, zawrze znajomość w celu matrymonjalnym z panną lub wdową lat 28—35, najchętniej ze współpracą w tym zawodzie. Zgłoszenia nie anonimowe z fotografją pod „Dyrektor 40“ do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1475 er

PRAKTYKANTA przyjmie Zakład techniczno-dentystyczny M. Schlanga, Stradom 15. Warunek: ukończone 4 klasy gimn. lub równorzędne. 276 g

SPÓLNIKA z kapitałem 3.000 Zł. poszukuję do rentownego interesu; dam biuro, współpracę oraz gotówkę. Zgłoszenia pod „Rentowność“ do Adm. „N. Dziennika“. 277 g

POWAŻNE Towarzystwo Ubezpieczeń poszukuje akwizytorów na Kraków, Bochnię, Kalwarję, Skawinę, Chrzanów, Krzeszowice, Oświęcim, Trzebinię, Andrychów, Nowy Targ, Zakopane etc. Zgłoszenia z referencjami pod „Ubezpieczenie Sil“ do Adm. „N. Dziennika“. 269 g

ROWERY i wszelkie części do tychże polecają hurtownie najtaniej. Bracia Feigenbaum, Kraków. Meiselsa 5. Na żądanie wysyłamy cenniki. 752 er

RESTAURACJA „Weissbrot“ przy ul. Starowiślnej 26 poszukuje zaraz gospodyni (Żyd.) samodzielnej, inteligetnej, (może być wdowa), znającej się na kuchni, którejby można było w zastępstwie właścicielki oddać nadzór nad kuchnią rytualną przez sezon letni, ewentualnie na stałe, — oraz bufetowej, siły pierwszorzędnej, która mogłaby się wykazać świadectwami polecającemi. Zgłaszać się można codziennie od godz. 3—6 popołudniu. 1445 x

ELEGANCKA, inteligetna, samotna wdowa w Tarnowie przyjmie panienkę z bogatego domu (Żydówkę) na stancję. Opieka wzorowa. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Wdowa w Tarnowie“. 1404 x

LEKARZ-dentystka, z wieloletnią praktyką poszukuje posady lub współpracy w dobrze prosperującym zakładzie. Zgłoszenia: S. Hammer, Warszawa, Sienna 26. 278 g

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca **Wytwórnia firanek**, Podgórze, ul. Traugutta 15 (przecznica Małego Rynku). 375 x

POSZUKUJE SIĘ zdolnej siły biurowej ze znajomością korespondencji polsko-niemieckiej. Sobota wolna. Oferty pisemne pod „Zdolna“ do Adm. „N. Dziennika“. 279 g

MASZYNY do pisania używane kupujemy, płacąc odrazu gotówką: Skład maszyn do szycia, Kraków Zwierzyniecka 6. 1250 x

LOKAL mniejszy w podworcu do oddania: Wechsler, Florjańska 25. 1418 x

STENOTYPISTKI polsko-niemieckiej poszukuje Dom Spedycyjny Szamrota, Kraków, Wielopole 13.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają gruntownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — **ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!**

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana